Nr. 52. — We Lwowie 23. grudnia 1904.

„ROLNIKA"

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".

Rządca

zostający na posadzie do 31 marca 1905, z powodu sprzedaży majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Rekomendacyi udzieli JWp. Zdzisław Skrzyński w Bachorzu, poczta Dynów. — Świadectwa od wielu znanych obywateli może na żądanie dostarczyć J. N. Błażowa 371 2—6

Agronom ze szkołą gorzelniczą i mleczarską, z kilkuletnią praktyką za granicą, władający kilku językami, poszukuje posady zaraz lub później. — Łaskawe zgłoszenia pod: „Kopecki“ — Lwów, ul. Gródecka l. 50 a. 370 2—3

Rządca

gospodarczy, młody, uzdolniony, pragnie zmienić posadę. Dobre polecenie. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Przełożeństwo Obszarów dworskich w Kołtowie, o. p. Sassów. 372 2—4

EKONOM

młody, teoretycznie i praktycznie wykształcony, poszukuje posady na ordynaryę od 1 kwietnia — względnie od 15 marca 1905. — Stanisław Ziomek, Kluwińce, o. p. Chorostków. 373 2—3

Panienka

uczęszczająca do szkół, znajdzie mieszkanie i bardzo troskliwą opiekę w domu inteligentnym.— Wynagrodzenie małe. — Zgłoszenia pod: Lwów, ul. św. Marka l. 14, I piętro, pierwsze drzwi na prawo. 363 3—?

Wieska

koło Tarnowa, 12 morgów obszaru, pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Obszar dworski „Błonie“, o. p. Tarnów. 362 3—3

Zarząd dóbr

I. C. A. (Izrael. Towarz. koloniz.) w Słobódce Leśnej ad Kołomyja, poszukuje zdolnego

RZĄDCĘ.

Objęcie posady w marcu 1905. Podać należy odpisy: metryki, świadectw szkolnych i służbowych, oraz żądania co do pensyi i dodatków. — Świadectw nie zwraca się. 353 5—?

Sadzonki sosnowe

jednoroczne po 75 groszy za 1.000 sztuk — sprzedaje Zarząd dóbr Majdan, koło Kolbuszowej, poczta w miejscu. 357 4—17

Obora zarodowa

w Kalnikowie, ostatnia poczta Krakowiec, ma do sprzedania buhajki roczne półkrwi Simenthal, po 80 koron za cetnar metryczny żywej wagi. 350 5—6

Rządca Ślązak, żonaty, bezdzietny, w gospodarstwie rolnem, w gorzelnictwie i lasowości wykształcony, z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Józef Papiz, Kraków, Jagiellońska 7. 360, 4—6

Poszukuję do wiosennego siewu 50 cetn. metr.

Łubinu żółtego.

Zgłoszenia listowne z podaniem o ile możności ceny i załączeniem próbki uprasza się pod adresem: *Zarząd dóbr Paszkówka* o. p. Wielkie Drogi.

Tamże znajdzie umieszczenie od 1. stycznia 1905

pomocnik gospodarczy

z niższą szkołą rolniczą i dobremi świadectwami odbytej praktyki. 361, 4—6

Poszukuję ekonoma

rutynowanego, w średnim wieku, mogącego się wykazać chlubnemi świadectwami. — *Aleksander Jełowicki*, Szutromińce, poczta Uścieczko. 339 7—10

Do sprzedania

Kierat dzwonowy przewozowy, marka J. P. fabryki Clayton i Schuttleworth, tudzież drugi kierat i młocarnia, wszystko w dobrym stanie. — Bliższych informacyi udziela Zarząd dóbr Zbytlikowska Góra, ostatnia poczta Tarnów. 354 5—?

W HULCZU

ostatnia poczta i telegraf w miejscu, stacya kolei Bełz, są na sprzedaż: z obór zarodowych **buhajki** pełnej krwi i półkrwi rasy Simenthalskiej po 80 groszy i 1 korona 20 groszy za kilo żywej wagi; z chlewni centralnej **prosięta** w różnym wieku, pełnej krwi rasy Yorkshier, po 1 koronie 40 groszy za kilo żywej wagi, od loch i po knurze importowanych z Oldenburga. — Dalej jest na sprzedaż: **Trieur** fabryki Claytona, mało używany, za 200 koron. — Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 236 13—20

Rządca

ekonomiczny, kawaler, lat 45, o skromnych wymaganiach, z poleceniami znanych osobistości, poszukuje posady od Nowego Roku 1905 — w kraju lub zagranicą. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje przez grzeczność: „Spółka rolnicza w Sokalu“. 375 1—?

12 H. „GNOM“

używane benzynowe lokomobile do sprzedania. — Szczegółów udzieli Maks Elias, Wiedeń VII, Lindengasse. 369 2—?

Na posadzie

pozostający zarządca majątku ziemskiego, obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, w razie potrzeby lasowości, pragnie zmienić miejsce od stycznia. Rekomendacya chlubna. Łaskawe zgłoszenia pod „W. Z.“ poste restante Lwów. 358 4—?

DO SPRZEDANIA

parnik kompletny, składający się z kotła parowego stojącego, z rurami „Fielda“ na 4 atmosfery; parnika „Henzl“ na 11 hektolitr., injektora, pompy ssąco-tłocznej i całym urządzeniem. Aparaty są mało używane i w dobrym stanie, główne wentyle nowe. — Bliższych informacyi udziela Zarząd dóbr Żydaczów, poczta Żydaczów. 374 2—3



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 20 ct. za sztukę

a 4 zł. 20 ct. za parę

(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatna, wielkości 150 × 195 cm, więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steiner'a domu komisowego połącz. fabryk derek

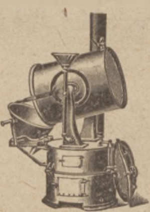
w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noisternig w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwerk i t. d. 345 8—?

TITANIA SZYBKOPARNIK

dla bydła



jest nieprześcigniony w szybkiem gotowaniu, w małem zapotrzebowaniu paliwa, w niskiej cenie.

Jako wyłączny artykuł w masowem wykonaniu fabryk „TITANIA“ sp. Kom. w WELS.

Składy dla Galicyi i Bukowiny

L. QUELLER LEON HELLER

Lwów ul. Gródecka.

8—52 336

Nr. 52. Lwów dnia 23. grudnia 1904. Rok XXXVII. Tom LXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

TREŚĆ:

Serdeczne życzenia wesołych i szczęśliwych Świąt przeseła Redakcya „Rolnika" wszystkim swym łaskawym P. T. Czytelniczkom i Czytelnikom.

Wartość użytkowa obornika przy uprawie roślin okopowych.

(Napisał prof. Józef Mikułowski-Pomorski).

Na kawałku pola doświadczalnego, należącego do stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach, dosyć równem pod względem położenia i jakości gleby, wykonywuje się od lat kilku szereg prób nad działaniem obornika na ziemniaki. Próby te rozpoczęto w r. 1902, dając obornik w stosunku 175 *q* na mórg. bądź to na jesieni, bądź to na wiosnę. Na polu doświadczalnem uprawianemi są stale ziemniaki, tak, że w r. 1902 był już 5 plon z rzędu: otrzymano bez nawozu przeciętnie 71 *q* z morga, co świadczy dodatnio o naturalnej żyzności gleby.

Omawiany przeciąg czasu obejmuje 3 lata 1902, 3 i 4, w których plony na parcelach najsilniej nawożonych dochodziły do 125, 145, 141 *q*. Na nienawożonych zbierano w tych latach 71, 53, 54 *q*.

Obornika używano zawsze jednakową na wagę ilość, był on jednak rozmaitego składu i tak:

	zawartość ogólna azotu:	zawartość azotu amoniakalnego:
r. 1901/2	0·634%	0·0259%
r. 1902 jesień	0·448%	0·0551%
r. 1903 wiosna	0·520%	0·0912%
r. 1903 jesień	0·668%	0·0710%
r. 1904 wiosna	0·596%	—

Ponieważ nam nie chodziło o zbadanie wykorzystywania poszczególnych składników obornika, a jedynie o stwierdzenie jaką zwyżkę plonu da się osiągnąć przez pewną jego ilość, stosowano zawsze jednakową dawkę bez zwracania uwagi na jakość, tak jak zwykle postępują w gospodarstwach. Przytoczone liczby co do zawartości azotu mają na celu jedynie wykazanie jak rozmaitego składu bywa obornik.

Przechodzimy do omówienia plonów zebranych w pierwszym roku doświadczenia.

W r. 1902 zebrano ziemniaków (odmiana—Skarbek):

a) bez obornika na poszczególnych parcelach: 59·0, 63·4, 78·3, 63·3 *q*, z morga średnio *71·00 q* z 19·7, 20·0 19·6, 19·7% skrobi, średnio *19·8*%;

b) na oborniku na jesieni r. 1901 danym: 109·4, 118·5, 117·7, 136·7, 133·8 *q* z morga średnio *125·3* z 19.4, 20·1, 18·5, 19·9, 19·7% skrobi, średnio *19·5*%;

c) na tej samej ilości obornika wiosennego: 103·6, 109·1, 125·7, 132·1, 120·6 *q* z morga, średnio *118·2* z 19·4, 19.7, 19·4, 19·8, 19·7% skrobi, średnio *19·6*.

Poszczególne poletka, jednakowo nawożone, nie wykazują całkowicie zadawalniającej zgodności wyników, co wynikło w. r. 1902 niezawodnie z wpływów klimatycz-

Zwracamy uwagę na załączony do dzisiejszego numeru cennik Oddziału handlowego Tow. Gospodarskiego.

nych, bo jak np. w r. 1903 i 04 osiągnęliśmy na tych samych poletkach zgodność dużo większą. Jednakowoż przy wielkiej różnicy, jaką wywołało nawożenie, oraz zbliżonego odsetkowego odstępstwa od przeciętnej możemy wyciągnąć następujące wnioski:

1) obornika 175 *q* podniosło plon przeciętnie o 50 *q*, czyli 100 *kg* obornika dało 28·57 *kg* ziemniaków. Licząc ziemniaki po 2 korony netto po odtrąceniu kosztów wykopania i t. d. wypada, że cetnar obornika w pierwszym już roku dał nam zysku 57·1 h. w postaci nadwyżki plonu ziemniaków;

2) że obornik wiosenny działał równie dobrze jak jesienny, przyczem jednak zwrócić musimy uwagę na to, że pole doświadczalne jest z natury wilgotne, obornik brany z gnojowni w stanie mało rozłożonym, że go dawano wcześnie i bardzo starannie przekopywano Ziemniaki sadzono koło 15 kwietnia;

3) że obornik nie wpływał ujemnie na % skrabi.

Podobnego rodzaju doświadczenie wykonano też na innym kawałku pola doświadczalnego „za kaplicą“.

W r. 1903: Dawka obornika, na jesieni 288 *q* na mórg. Plon kartofli bez nawozu 90 *q*, na oborniku 159 *q*. Zwyżka plonu 69 *q*. Zawartość skrobi 19·4, względnie 18·8 — więc wskutek obornika małe obniżenie % skrobi.

W r. 1904. Plon bez obornika 109·9 *q*, na oborniku 288 *q* (danych w jesieni) 154 179 *q* — przeciętnie 166·5. Zwyżka plonu 55·6 *q*, z zawartością skrobi 21·1, 19·4, 19·7%. Mamy więc obniżkę zawartości skrobi o 1·7, względnie 1·4. Przy większym plonie większa obniżka.

Czy dawka obornika stosowana pod kaplicą nie była za wielką? Czy nie możnaby było osiągnąć tej samej zwyżki plonu słabszem nawożeniem na to nasze doświadczenie nie odpowiada. Inne jednak doświadczenia, gdzie plon podniesionym był powyżej 200 *q* — każą nam przypuszczać, że dawka 288 *q* obornika na mórg była nie za wielką. Opierając się na tem, obliczono, że 100 *kg* obornika dało zwyżkę plonu 24·0 *kg* ziemniaków, względnie 19·3 *kg*, czyli, że 1 *q* obornika w nadwyżce plonu przedstawia wartość 48·5 *gr*, względnie 38·6 *gr*.

Takie wyniki otrzymaliśmy w Dublanach. W doświadczeniach przeprowadzonych przez krajową stacyę doświadczalną chemiczno-rolniczą w rozmaitych miejscowościach kraju na większą skalę na t. zw. fermach obornik bywa zwykle stosowanym pod okopowe. Otrzymano od r. 1899 następujące wyniki przy uprawie ziemniaków i buraków.

Czarnoziem. (Liczby w nawiasie oznaczają skrobię). Zahajpol powiat kołomyjski. Dawka obornika na mórg około 200 *q* **1899 r.**, obornik dany na wiosnę. Bez obornika 94·8 *q* (11·9%), na oborniku 93·9 (12·7%). Obornik nie wywarł żadnego skutku i bez niego bardzo nizkiego % skrobi nie obniżył. **1900 r**. Obornik dany na jesieni — bez nawozu 97·0 *q*; aa oborniku 124 *q*. Zwyżka plonu wynosi *27 q* — 100 *kg* obornika dało 13·5 *kg* ziemniaków.

Załucze, pow. śniatyński. Dawka obornika na mórg około 200 *q* r. **1900** obornik dany na jesieni. Bez nawozu 106·0 *q* (20·5) na oborniku 148 (18·2). Zwyżka plonu *42·0 q*.

1901 r. bez nawozu 124·0 *q* (16·3), na oborniku 145·8 (15·1). — Zwyżka plonu *21·8 q*.

1902 r. bez nawozu 104.5, na oborniku 139·7 *q*. Zwyżka plonu *35·2*. W rozmaitych więc latach 200 *q* obornika jesiennego dało 42, 21·8, 35·2 *q* ziemniaków, czyli 1 *q* 21, 10·8, 17·6 *kg*; obornik obniżał % skrobi od 1 2%.

Żółta, lössowa glinka. Sosolówka, powiat czortkowski, położenie suche, dawka obornika około 200 *q*. Odmiana ziemniaków Thalkönigin. **1899 r**. Obornik dany na wiosnę, bez nawozu 126·8 *q* (21·7%); na oborniku 132·00 (20·2%), zwyżka plonu 5·2. **1900 r.** Obornik dany na jesieni, bez nawozu 70·4 *q* (12·2%), na oborniku 108·7 *q* (10·1%). Zwyżka plonu 38·3 *q*.

1902 r., obornika 68·2 *q* (16·8%), na oborniku 120·4 *q* (18·0%), zwyżka plonu 52·2. W r. 1903 na oborniku danym w 1899 r. 62·2, bez obornika 58·9 *q*. Obornik w 4-ym roku już nie działał. 1 *q* obornika jesiennego dawał w So-

Z DALEKICH STRON.

V.

Kanalizacya Medyolanu.

Medyolan znajduje się w warunkach szczególnie sprzyjających użyciu wód kanałowych (Egouts) do nawadniania gruntów, a szczególnie łąk, „marcites“ zwanych z powodu potoczystego ich położenia w stosunku do miaasta.

Wielki z tych wód dla rolnika pożytek.

Od wieków już bywają spuszczane do rzeki Vettabia, wody ściekowe ze śródmieści Medyolanu i użyte do nawadniania gruntów.

Zauważa się przytem, że jeżeli uprawa łąk „Marcites“ sprzyja oczyszczaniu wód kanałowych to rychlej osięga się oksydacyę i rozkład substancyi organicznych na gruntach zoranych, gdyż dostęp powietrza jest szybszy.

Wynik badania składu chemicznego wód ściekowych w różnych czasach jest następujący:

Litr wody ściekowej dał osadu przy 100° = od 0·322 do 0·488 *gr*.

Przy 180° = od 0·319 do 0·483 *gr*.

Po wyprażeniu = od 0·279 do 0·425 *gr*.

Strata przy prażeniu = 0·023 do 0·068 *gr*.

Azot organiczny i amoniakowy = 0·010 do 0·018 *gr*.

Chlor = 0·020 do 0·041 *gr*.

Tlen do utlenienia ciał organicznych = 0·005 do 0·0173 *gr*.

Bakterye na cm^3 = 11,000.000 do 31,000.000.

Z tego wynika, że wody kanałowe w Medyolanie mniej są brudne niż w Berlinie, Gdańsku itp., gdyż zawierają mniej ciał obcych rozpuszczonych lub w nich unoszących się tak organicznych jak i mineralnych, również jest mało substancyi zaraźliwych, a to azotu organicznego i amoniakowego, siarkowodoru, chloru itd.

Aby dociec do jakiego stopnia wody ściekowe oczyszczają się, wzięto próbki tych wód przy wypływie z rzeczki Vettabia w różnych miejscach na łąkach nawodnionych i poddano je analizie chemiczno-bakteryologicznej i pokazało się, że po przepływie wody przez dwa lub trzy poletka łąk „Marcites“ znika już siarkowodor,

solówce 19·1 *kg*, *26·1 kg*. Obniżenie % skrobi wynosi 1 do 2%. Obornik wiosenny nie wywarł skutku.

Wierzbna powiat jarosławski, położenie wilgotne, pole drenowane. Dawka obornika 245 *q* na mórg.

1900 r. bez nawozu 90·0 *q* (16·4% cukru); na oborniku 154·6 *q* (17·2% cukru). Zwyżka plonu 64.6 *q* buraków.

1902 r., bez nawozu 96·5 *q* (17·1% cukru), na oborniku 152.8 (16·8% cukru). Zwyżka plonu 56·3 *q* buraków.

1903 r., bez nawozu (5 lat po oborniku) 59·10 *q*, na oborniku 114·9 *q*. Zwyżka plonu 55·8 *q*.

1 *q* obornika jesiennego dawał 26·4, 23·0, 22·8 *kg* buraków. Obniżenia zawartości cukru obornik nie spowodował. 100 *kg* obornika daje zwyżkę plonu wartości: nie mniejszej jak 36.6 do 42·5 *h*.

Żórawica powiat przemyski, **1904 r.**, położenie suche, pole niedrenowane. Dawka obornika na jesieni około 240 *q* na mórg. Auderseny. Bez obornika 61·2 *q* (17·1%); na oborniku 105·9 *q*. (15·1%). Zwyżka plonu 44·8 *q*, na 1 *q* obornika przypada 18·7 *q* ziemniaków. Obniżeni % skrobi wynosi 2%.

Komarowice powiat przemyski, **1904 r.** położenie wilgotne. Dawka obornika około 288 *q* (400 *q* cukru). Bez nawozu 57·0 *q* (15·8%); na oborniku 92·7 (14·0%). Zwyżka plonu 35·7 *q*, na 1 *q* obornika wypada 12·4 *kg*.

Piaski. Przyborowie powiat pilzneński. Dawka obornika na jesieni danego 240 *q*. Ziemniaki. Bez obornika 45 *q*, na oborniku 106; zwyżka plonu 61 *q*. % skrabi ten sam, około 20%. 1 *q* obornika dał 25·4 *kg* ziemniaków.

Ciężka glina podgórska. Humieniec powiat samborski, podglebie nieprzepuszczalne. Pole niedrenowane. Dawki obornika około 240 *q* na mórg. Ziemiaki **1901 r.** bez obornika 82·1 *q* (14.7%); na oborniku 139·5 *q* (14·5%). Zwyżka plonu 57·3 *q*. 1 *q* obornika dał 23.9 *kg* ziemniaków, na % skrobi nie wpłynął prawie zupełnie. **W r. 1903** — zwyżka plonu na oborniku wynosiła około 60 *q* (z powodu pomięszania gatunków i t. p. wynik nie ścisły).

Ciężkie gliny napływowe. Strzelce powiat brzozowski, położenie podmokłe. Pole zwapnowane. Dawka obornika około 240 *q* na mórg. **1904 r.** Bez obornika 81·20 *q*, na oborniku 114·43 *q*. Zwyżka plonu 33·23 *q*. Na 1 *q* obornika wypada *13·9 kg* ziemniaków. Zawartości skrobi nie badano szczegółowo z poletek równocześnie nawożonych.

Dokończenie nastąpi.

Dobre dojenie krów.

Przerwany wątek myśli ubiegłej zimy dla braku czasu, wiązać mi było niepodobna, przeto chwytam po raz drugi za pióro, aby po pracy letniej a bardzo mozolnej, pogawędzić nieco o zimowej gospodarce: w tym przedmiocie jest niewyczerpany temat. Poruszę kwestyę, będącą na czasie, a w wielu gospodarstwach nie dość dobrze dozorowaną lub całkiem zaniedbaną.

Wpływ dojenia na ilość i jakość mleka. Jest nader ważną rzeczą krowy zdajać do ostatka, aby w wymieniu nic a nic mleka nie pozostało. Szczególniej na to należy zwracać uwagę przy krowach z pierwszem cielęciem i doić ciągle najmniej do sześciu tygodni przed drugiem ocieleniem. Jestto pewnik stwierdzony przez wielu praktycznych gospodarzy, że krowa pierwiastka, po drugiem cielęciu, przestaje mleko dawać o tym samym czasie, o którym po pierwszym cielęciu przestano ją doić. Pozostawienie mleka w wymieniu jest stratą tem dotkliwszą, że w niem pozostaje część mleka najobfitsza w śmietanę.

Aby dokładnie zrozumieć, jakie skutki wywołuje dojenie na mleczność u krów, przyjrzyjmy się bliżej samemu procesowi dojenia i zjawiskom, jakie przy tej czynności zachodzą w wymieniu.

Przez zupełne mniej więcej wypróżnienie wymienia, krowa nabywa zdolności ponownego wyrobu mleka i wydzielania go przy następnem dojeniu. Wymię w górnej części jest wypełnione gruczołami mlecznemi: idąc dalej ku dołowi spotykamy węższe lub szersze kanaliki, łączące się przy dójkach ze zbiornikiem mlecznym. Zbiornik ten podzielony jest na cztery części, odpowiadające czterem ujściom czyli dójkom. Ścisłe poszu-

amoniak i inne nieczystości, również jak i odoryn alkaliczny stanowiący główne zanieczyszczenie wody kanałowej a bakterye szybko się zmniejszają.

Zachodzi pytanie, czy owe wody oczyszczone są mniej czyste niż woda źródlana.

W tym celu badano wodę źródlaną, płynącą przez „Marcity“ i przekonano się, że pod względem zaraźliwości, wody kanałowe po oczyszczeniu przez „Marcity“ nie ustępują dobroci wody źródlanej.

W porównaniu z analizami wód ściekowych miast Berlina, Wrocławia, i innych odbywa się oczyszczanie wód z kanałów medyolańskich bez zarzutu.

Jest rzeczą dowiedzioną, że role znakomicie użyźnia się przez nawadnianie ich wodami ściekowemi.

Przeważne części tak nawadnianych wodami Vettabii, nie nawozi się wcale, a pomimo tego nadzwyczajnie są bujne.

Powierzchnia nawadnianych obecnie gruntów wynosi 2.748 hektarów, tj. 2040 pól i 708 łąk: woda do tego użyta ściekła z 2.662 domów od 150.000 mieszkańców Medyolanu; w czasie najbliższym w miarę rozszerzenia kanalizacyi, będzie można nawodnić 4.798 hektarów ziemi, a dojdzie się po 30 latach do 10.000 hekt. Zarząd miasta Medyolanu rozpoczął tę tak zbawienną dla zdrowia mieszkańców i z takiem bogactwem ekonomicznem podjętą pracę dopiero od r. 1900, kosztem kilkunastu milionów lirów.

Ujemne strony minimalne tego nawodnienia byłyby te, że rowki łąk do których spływa woda kanałowa z Vettabii porosłe są algami, a pozbawione trawy, tudzież, że na łąkach miejscami osiadają liście z drzew lub kawałki papieru, co przeszkadza rozwojowi roślin pożytecznych.

Pod względem sanitarnym wykazała analiza chemiczno-bakteryologiczna wody ze studzien, w pobliżu Vettabii czerpanej, że jest ona zupełnie zdrową, pomimo, że od wieków nawadnia się pola ściekami miejskiemi: nie stwierdzono również większej zaraźliwości dla ludzi i zwierząt w tej okolicy, jak w całym okręgu.

Sas.

kiwania wykazały, że u najlepszej krowy mlecznej, całe wnętrze wymienia, więcej nad trzy kwarty mleka nie pomieści. Z tej ilości na cztery zbiorniki przydójkowe przypada kwarta, dwie zaś kwarty mieszczą się w wyższych częściach wymienia, które na kształt gąbki mleko w sobie zatrzymuje. Jak zaś wiadomo, dobra krowa w pierwszym peryodzie mleczności, o wiele daje więcej mleka, niż trzy kwarty; wobec tego wnosić należy, że przy dojeniu część tylko mleka znajduje się gotowa w wymieniu, część zaś większa, wyrabia się w gruczołach mlecznych podczas samego dojenia. Widocznem jest, że gruczoły mleczne od jednego doju do drugiego ciągle i wolno mleko wyrabiają, lecz wskutek spoczynku i przyzwyczajenia, wraz z zbliżającym się dojem, nabierają coraz większej siły i energii, którą, przez drażnienie dójek w krótkim czasie podczas samego dojenia, rozwijają. Podobnie się ta rzecz ma jak z muskułami innych zwierząt, które wskutek spoczynku odzyskują uboczną siłę i pobudzone do działalności rozwijają ją na nowo.

Ponieważ mleko nie jest płynem rozpuszczonym a emulsyą, skład więc jego nie wszędzie jest jednakowy. Mleko, które bezpośrednio po wydojeniu z gruczołów mlecznych wychodzić poczyna, wskutek kapilarności, wypełnia przedewszystkiem kanaliki, skąd, wskutek ciężkości, opada do cysterny. A że przy tem poruszanie się płynu jest nader powolne, wiele więc kuleczek tłustych (maślanych), wskutek tarcia o ścianki kanalików, przyczepia się do tychże, i tym sposobem mleko znajdujące się w cysternie, stosunkowo jest uboższe w śmietanę, niż będące w kanalikach górnych. Jeżeli się cysterny mlekiem wypełnią, mleko zatrzymuje się w gruczołach, kanaliki rozdymają do pewnej granicy, lecz cząsteczki tłuszczu w nich będące, ponieważ stosunkowo są lżejsze od mleka, zawsze w nich pozostają. Im te kanaliki są delikatniejsze i węższe, tem więcej w nich się śmietany gromadzi. Wraz ze zbliżającym się dojem, ciągła działalność gruczołów wypełni równocześnie wszystkie kanaliki i pory wymienia, same zaś gruczoły, nie mając odpływu dla swego produktu, nabierają dyspozycyi do wyrobu naraz większej ilości mleka, jak tylko nastąpi odpowiednie drażnienie organu przez dojenie.

Podczas dojenia, naprzód odpływa mleko z cystern, które jakeśmy widzieli, stósunkowo jest uboższe w śmietanę i gatunkowo cięższe. W dalszym ciągu, z kanałów dotykających cysterny, a następnie dopiero z wązkich kanalików, w których znaczna ilość śmietany się nagromadziła. Przy tem podczas samego dojenia, wyrabia się znaczna ilość mleka w gruczołach, które silnym prądem wystrzykuje z dójek, zabierając po drodze z kanałów i kanalików nagromadzoną śmietanę.

Widzimy więc, że jest rzeczą niepodobną, aby mleko podczas dojenia od początku do końca miało jednakowe przymioty; z początku jest ono chudsze i gatunkowo cięższe, niż przy końcu. Doświadczenia naukowe najzupełniej te wnioski potwierdziły i różnice okazały się bardzo wydatne; kiedy bowiem w początku dojenia, mleko miało tylko 5% śmietanki, w koncu miało 17½%.

Dobrze doić nie każda dojarka potrafi, a od sposobu dojenia zależy ilość otrzymanego mleka i sama mleczność krowy. Przy dojeniu zważać przedewszystkiem należy, aby wypróżniać dwie dójki na krzyż t. j. prawą przednią i lewą tylną. Taki sposób dojenia oddziaływa jednocześnie na gruczoły mleczne po obu stronach wymienia będące, drażni je i wywołuje równomierne opróżnienie całego wymienia. Gdybyśmy doili każdą dójkę pojedyńczo, otrzymywalibyśmy mleko z całego udoju stosunkowo najuboższe w śmietanę, gdyż wskutek drażnienia którejkolwiek dójki, następuje wstrząśnienie w całem wymieniu, lecz wytryskiwanie mleka ma tylko prąd mocny w miejscowościach okolicznych dójki dojonej, dalsze wydzielają mleko wolno i przyczepione do ściany kuleczki śmietany, nie zostają spłukane i zatrzymują się w wymieniu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że po wydojeniu zdolność do wyrabiania mleka w gruczołach wymienia, wzrasta proporcyonalnie do czasu następnego dojenia, gdyż od jednej i tej-samej krowy otrzymamy na raz tem więcej mleka, im dłuższy jest przedział czasu od udoju do udoju. Zachodzi jednak pytanie, w jakim stopniu wzrasta zdolność wydzielania mleka w stosunku do czasu? Czy np. od krowy po 12 godzinach otrzymamy z udoju podwójną ilość mleka w porównaniu, gdybyśmy ją w tym czasie doili dwa razy, t. j. co 6 godzin? Doświadczenie wykazało, że po 12 godzinach otrzymujemy wprawdzie zawsze więcej mleka, niż po 6, ale nigdy ilość podwójną, a zatem zdolność wydzielania mleka przez gruczoły od jednego do drugiego udoju, wzrasta nie równomiernie, ale początkowo szybciej, a później wolniej. Wiemy nadto, że ilość mleka zawisłą jest także od indywidualnych przymiotów zwierzęcia, rasy, wieku i peryodu mleczności, t. j. odstępu od czasu wycielenia, przyczem pokazuje się, że ilość mleka zawsze stoi w odwrotnym stosunku do jego gęstości. Z tego da się wyprowadzić wniosek, że zdolność wydzielania mleka przez gruczoły po ich opróżnieniu, nie odnosi się równomiernie do wszystkich części składowych mleka, że wydzielanie części stałych wzrasta wolniej, niż części płynnych.

Zestawiwszy obydwa te zjawiska, da się wyprowadzić ten wniosek, że od krowy w przeciągu pewnego czasu, np. wciągu 24 godzin, tem więcej i tem lepsze otrzymamy mleko, im częściej będziemy je zdajali. Z tego punktu da się także rozstrzygnąć pytanie, czy jest korzystniej doić dziennie dwa lub trzy razy. Praktyczny gospodarz pytanie to sam sobie rozwiąże. Doświadczenia nad tym przedmiotem robione z pojedyńczemi krowami okazały, że przy trzykrotnem dojeniu było więcej mleka 22½% i mleko było gęstsze. Przecięciowo jednakże dla całej obory większego procentu nad 8 przyjąć nie można, gdyż są krowy, które pod tym względem różnicy nie okazują. Z tego wszystkiego co się wyżej powiedziało widzimy, że dojenie krów powinno się odbywać z największą pilnością i przezornością. W miarę jak dojenie ku końcowi się zbliża, mleko jest także obfitsze w śmietanę, ale również i samo dojenie jest trudniejsze. Aby śmietanę, będącą w kanałach i kanalikach gruczołów mlecznych, wydzielającą się trudniej, niż płynne części mleka, niewolić do przejścia w cysternę, dobrze jest wymię nietylko przed samem dojeniem, ale podczas dojenia kilkakrotnie w rękach delikatnie ścisnąć i wałkować; tym sposobom jedynie da się krowę do ostatka wydoić.

Dojarka przed rozpoczęciem doju, winna umyć sobie ręce dokładnie jak nie mniej i wymiona krów; robić to należy nietylko przez wzgląd na czystość, ale co również ważne, aby mleka nie popsuć. Wiadomo, że mleko jako płyn zwierzęcy, wystawione na działanie powietrza o zwykłej temperaturze, łatwo ulega rozkładowi, do którego pojawiają się pewne rodzaje grzybów, o których dla braku miejsca mówić teraz nie będę, rezerwując sobie ten temat na później. *Z.*

Uherce dnia 1/12 1904.

O wapnowaniu roli.

Wapno jako nawóz znanem już było za bardzo dawnych czasów. Niestety u nas choć znane bezprzykładnie mało do tej pory używane i podczas gdy Niemcy już pono po raz szósty grunta swoje wapnią, a wapnią nawet te przestrzenie, które ostatecznie i bez tego wapno posiadają, to u nas do tej pory grunta bezwarunkowo wymagające wapna, w przeważnej ilości wypadków z ogromną szkodą dla nas i dla całego rolnictwa nie są wapnowane.

Dlaczego? a no nie wiem, ale myślę, że w znacznej mierze dlatego, że nikt z sąsiadów wapna nieużywa, wreszcie zapomniało się. Szczęśliwym czuć się będę, jeżeli w tych kilku słowach przypomnę i zachęcę do wapnowania, nadmieniając że historya o wapnowaniu jakoby takowe wzbogacało ojców, a zubożało synów, wtedy tylko prawdziwą byćby mogła, gdyby ojcowie pola wapnem nawozili, a nigdy żadnego nawozu niedawali, gdy to jednak niema miejsca to i ta historya prawdziwą i nie jest i być nie może!

Wapno w roli jest niezbędnie roślinom potrzebne do budowy ich ciała, a chociaż w razie małej ilości wapna w roli, mogą rośliny częściowo zastąpić takowe krzemionką, to jednak zastępstwo to nie jest korzystnem ani dla roślin, ani też dla temi roślinami żywionych zwierząt. Wiadomem, że zwierzęta żywione paszą z gruntów mało wapna zawierających mają cienkie i słabe kości, a krowy znacznie mniej wydają mleka.

I nietylko z tego powodu wapno w roli jest niezbędne. Działa ono ponadto rozkładająco tak na części skaliste jako też organiczne, przeistaczając takowe chemicznie w związki łatwo w wodzie rozpuszczalne, które dopiero jako takie roślinom za pożywienie służyć mogą. Role czy łąki wilgotne, kwaśne, zimne, przez dodanie wapna osuszają się, odkwaszają i ogrzewają. Tlenki żelaza Fe_2O_2, które na rośliny szlachetne działają wręcz trująco, pod działaniem wapna przechodzą na tlenniki żelaza Fe_2O_3. Ta własność wapna jest nieocenioną i wręcz powinna u nas zapoznaną.

Wapno wnikając między cząsteczki ziemi, zmienia układ tychże, niszczy jednostronną, a nadaje gruczołkowatą budowę roli, przez co umożliwia przystęp powietrza i daje jaknajlepsze stanowisko dla uprawnych roślin. Obojętnem przynajmniej mojem zdaniem byłoby, jakiego wapna użyjemy, czy wapno palone, czy też miał wapienny, gdyby ten mógł być tak dokładnie sproszkowanym, jak się to da osiągnąć przy wapnie palonem, przez tak zwane zlasowanie. Wapno takie czyli wodan wapnia $Ca(OH_2)$ chociaż działa silniej, to jednak bardzo rychło łączy się z kwasem węglowym, który zawsze jest w powietrzu i tworzy węglan wapnia. Gdy jednak miał wapienny trudno do tak miałkiego doprowadzić stanu, to należy go dać na daną przestrzeń o 50% więcej. I tu rachunek okaże co korzystniej, wapno palone czy miał wapieny — miału wkrótce trudno będzie nawet dostać.

Chociaż wszystkie rośliny wapna w roli potrzebują, to jednak ze względu na szybszy obrót kapitału, uważałbym za najstosowniejsze wapnić pod te rośliny, które ten nakład najrychlej zwrócą, a więc na wiosnę pod jęczmień w którym ma być wsiana koniczyna.

Wapno zlasowane suche najlepiej rozsiewać siewnikiem do nawozów, a w braku tegoż ręką, ale wtedy ze względu na oczy siewaczy uważać, by siano pod wiatr, o ile możności na rolę suchą i wnet zabronować.

Trudno oznaczyć stanowczo, jaka ilość wapna na hektar będzie najodpowiedniejszą, czyli najlepiej się opłacać, gdyż różne są ziemie i najstosowniej będzie, co szczerze radzę, zwrócić się w tej sprawie do znakomicie pod każdym względem prowadzonej chemiczno-rolniczej stacyi w Dublanach, posyłając próbkę danej ziemi do zbadania. Próbkę taką należy brać w kilku miejscach z łanu. Ogólnikowo tylko powiedziałbym, że 30 *q* wapna palonego na hektar uważałbym za ilość wystarczającą.

Nadmienić jeszcze muszę, że wapno w roli trwa i zbawienny skutek wywiera bardzo długo i koszt wapnienia tak obliczać należy. Znam ziemie, które przed 18 wapnione laty, dziś jeszcze większą zawartość tegoż wykazują.

Czy jakaś ziemia wogóle wapnowania potrzebuje łatwo się przekonać przez działanie kwasem solnym, gdy kto jednak nie jest choć trochę chemikiem, to najlepiej udać się z próbką ziemi jak powyż wspomniałem do Dublan.

Należy zawsze pamiętać, że chociaż wapno nie jest w bezpośredniem słowa tego znaczeniu nawozem, to jednak na rolach brak wykazujących wapna, dopiero po dodaniu tegoż można oczekiwać należytego i prawidłowego wyzyskania wszelkich nawozów.

Niewiarów, w listopadzie 1904.

O. de B. S.

Zbiór i sposób zużytkowania żołędzi.

(Z francuskiego).

Żołędzie są bardzo pożyteczne w okolicach lesistych i tam, gdzie zbiór siana wypadł niepomyślnie.

Zbiór żołędzi odbywa się w jesieni i w zimie, w niektórych okolicach obijają je żerdzią, w innych czekają, dopokąd dojrzawszy zupełnie, same na ziemię nie spadną.

Przechowują niekiedy żołędzie przez kilka lat w studniach (muszą jednak być stale zatopione), albo w dołach, urządzonych tak samo jak na buraki, w takim razie boki dołów pokrywa się grubą warstwą słomy. Można także przechowywać żołędzie na strychach, wtedy trzeba ułożyć warstwy 15 do 20 centimetrów grubości mające, i obracać od czasu do czasu, kiedy temperatura na to pozwala, aby ułatwić przystęp powietrza. Wreszcie, w niektórych okolicach suszą je w piecach.

W stanie zielonym hektolitr żołędzi waży 78 kilogr., wysuszone spadają do 48 kilogr. a nawet 45 kilogr. Podług Boussaingaulta wartość tej karmy jest następująca:

	zielone	suche
wody	56·00%	20·00%
części drzewiaste, celuloza	4·50 „	4·60 „
materye mineralne	1·00 „	1·60 „
„ tłuste	2·30 „	4·30 „
„ węglowodany	34·20 „	64·50 „
„ azotowe	2·00 „	5·00 „
suma	100·00%	100·00%

Cyfry te dowodzą, że żołądź nie obfituje w materye azotowe i w tłuszcze, ale jest bogatą w krochmal. Wolff, którego prace o sposobie żywienia bydła zawierają cenne wskazówki, tak się o żołędzi wyraża:

„Ten owoc jest łatwo strawny: żywiąc barana żołędzią, przekonano się, że 88·018% substancyi organicznych w całości zostało strawionych".

Żołędzie można dawać wszystkim zwierzętom domowym, ale trzoda chlewna jada je z szczególnem upodobaniem.

Żołędzie można dawać na powietrzu lub w stajni. W pierwszym wypadku zapędza się trzodę do lasu, gdzie na miejscu żołędzie zjada, przyczem nie poprzestaje na żołędziach, ale zjada także bukiew, korzonki, robaki, itd.

Żołędzie suszone należy dawać potłuczone, lub zmielone na grubą mąkę. Dając drobiowi, należy je sproszkować i pomięszać z gotowanemi kartoflami lub grysem;

z tego robi się gałki, które ptactwo podwórzowe uważa za przysmak.

Jeżeli używamy żołędzi do karmienia bydła, to należy oczyścić takowe z ich twardej powłoki za pomocą odpowiedniego przyrządu, takowa bowiem jest cierpka i sprawiać może zaburzenia w trawieniu.

Niektórzy twierdzą, że jest niebezpiecznie dawać bydłu żołędzie, ale ci słuszności nie mają. Owoc dojrzały nie może szkodzić zwierzęciu, te chyba tylko, które wiatr otrząsł jeszcze zielone, są niezdrowe.

Dając żołędzie po raz pierwszy, należy działać ostrożnie, by bydło do nich nie nabrało wstrętu; trzeba zawsze pokruszoną żołądź dawać z osypką lub grysem.

Zalecamy żołądź szczególnie dla świnek przeznaczonych na karmienie, wpływa bowiem dobrze na jakość mięsa, które staje się jędrnem, a słonina dobrze skupioną.

Bez żadnej szkody można żołądź dawać wołom roboczym.

L. P.

Buraki suszone jako karma dla bydła.

Kwestyą uprawy buraków i kwestyą zużytkowania tej rośliny i jej odpadków w sposób bardzo rozmaity zajmują się obecnie rolnicy wszystkich krajów — i tak czytamy w „Rocznikach instytutu agronomicznego“, który należy do najlepszych czsopism francuskich — artykuł pióra pp. Müntza i Girarda o suszonych burakach.

Już przed dziesięciu laty ci panowie robili doświadczenia w tym przedmiocie, tak ważnym dla rolników i hodowców. Pierwsza część tego studyum jest bardzo jasnem i wyczerpującem wytłomaczeniem działalności cukru w organizmie ludzkim i zwierzęcym. Ponieważ ta część pracy pp. Müntza i Girarda zawiera rzeczy, z któremi czytelnik jest mniej więcej obznajomiony; przystąpimy odrazu do rozbioru drugiej części poświęconej sposobowi przyrządzania buraków suszonych i żywieniu niemi inwentarza.

Wychodząc z tego założenia, że buraki suszone jako karma wypadają ekonomicznie daleko korzystniej, niżeli cukier jakiejkolwiek jakości, któryby można wydobyć z tej rośliny sposobem sztucznym, pp. Müntz i Girard stawiają i obrabiają kolejno następujące pytania: Jaki gatunek obrać należy w celu zaopatrzenia się w buraki suszone, tak bardzo w cukier obfitujące? Jaki dział przemysłu buraczanego temu wytworowi najwięcej sprzyja? jaka jest spożywcza wartość otrzymanego przetworu? Odpowiedzi na te pytania rozważać będziemy kolejno.

W obecnej chwili gatunki buraków dadzą się tak uklasyfikować: 1. buraki pastewne dające urodzaj bardzo obfity, ale zawierające mało cukru; 2. buraki gorzelniane, które dają mniejszy urodzaj z morga, lecz więcej cukru zawierają: 3. w końcu buraki cukrowe najmniej wydatne, lecz o wysokiej zawartości cukru. Należy zatem, gdy idzie specyalnie o przerobienie buraków na produkt suchy, porównać te trzy gatunki, uwzględniając ilość cukru z jednego hektara wyprodukowaną, składniki buraków, zawartość cukru, a w końcu ilość wody mającej wyparować, od czego zależy wysokość dochodu z produktu przeznaczonego do zużytkowania.

Dla wszystkich trzech gatunków przeciętny urodzaj należy onaczyć podług niżej przytoczonego wzoru:

	Ilość buraków z hektara w kilogram.	Procent cukru	Ilość cukru wyprodukowana z hektara w kilogram.
Buraki pastewne	55·000	4·5	2·475
Buraki na gorzelnię	42·500	11·5	4·890
Buraki cukrowe	27·500	15·0	4·125

Aby otrzymać 100 kilogram. buraków wysuszonych zawierających tylko 13% wody t. j.. mniej więcej tyle, ile jej zawiera zboże i pasza, należy przeprowadzić rozbiór każdego z trzech gatunków:

		Cukier zawarty w burakach posiadających 13% wody	Woda mająca się ulotnić	Ciężar substancyi suchej o 13% wody na 100 kg. świeżych burak.
	k i l o g r a m y			
Buraki pastewne	917	41·3	817	10·90
Buraki na gorzelnię	527	60·6	427	18·96
Buraki cukrowe	435	63·25	335	22·98

Niepotrzebujemy dodawać, że te cyfry nie są absolutnie pewne i że dla każdego poszczególnego wypadku za podstawę obliczeń należy przyjąć analizę przeciętnie wziętych okazów; ale przytoczone obliczenia dają już pewne wyobrażenie o ogólnych zaletach tych trzech gatunków buraków.

Widzimy, że ilość opału, którego musimy użyć dla sprowadzenia ewaporacyi wody, będzie podwójną przy burakach pastewnych w stosunku do buraków w cukier obfitujących: podwójnym także będzie koszt transportu, zarządu siekania i t. d., a ostatecznie produkt będzie o trzecią część uboższy w cukier.

Wszystkie te względy skłaniają autorów do zupełnego wykreślenia buraków pastewnych z rzędu tych, które uważają za odpowiednie do suszenia ze względu małej ilości cukru, a wielkiej obfitości wody. Trzeba tedy wybierać między burakami cukrowemi a gorzelnianemi. Pierwsze, jak widzieliśmy wyżej, dają bogatszy produkt, a zawierają mniej wody: ale różnica nie jest zbyt wielka, a ważnym czynnikiem cena, co też zdecyduje zapewne o wyborze.

Otóż tonna buraków gorzelnianych sprzedawała się ostatniemi laty we Francyi, przeciętnie biorąc po 16 fr., ponieważ jednak burakom przeznaczonym na karmę nie potrzeba ścinać wierzchów, a tylko po prostu oczyścić z liści, należy więc liczyć tonnę tylko 15 fr. Koszt suszenia wynosić będzie 7 fr. 90 c. od tonny.

Buraki cukrowe płacą się po 24 fr. za tonnę ze ściętymi wierzchami, a 22 fr. 50 z nieściętymi. Koszt suszenia wyniesie 9 fr., różnica więc o 2 fr. Ale ze względu na mniejszą zawartość wody, a większą ilość cukru, dwu ostatnich różnica stanie się minimalną — można też zarówno używać jednego lub drugiego gatunku, a wybór zależeć będzie od okoliczności.

E. P.

Sposób żywienia bydła.

(Tuberkuloza i słabowitość).

(Z francuskiego).

Tem gorzej dla nas, jeżeli postępujemy nierozsądnie mówiąc o tuberkulozie i słabej budowie w artylule o żywieniu inwentarza. Przyzwyczailiśmy się przecież uważać te i różne inne choroby za wynik zarażenia się i nie mogę powiedzieć, by o zarażeniu się nie miało tu być mowy; ale jesteśmy pewni, że mamy słuszność twierdząc, że niedostateczne, lub źle zrównoważone pożywienie zmniejsza odporność organizmu wobec chorób i przygotowuje w krwi i organach teren odpowiedni do rozwoju mikrobów, będących powodem obydwu chorób.

Ograniczamy się jednak na szukaniu lekarstwa przeciw tuberkulozie; od wielu lat sądzimy, że je znaleźliśmy, lub że jesteśmy bardzo blizcy rozwiązania tej palącej sprawy. Dotąd jednak metoda rozmaitych łagodzących serum, nie zdaje się skutkować, podczas gdy w wypadkach tuberkulozy i słabej budowy, liczne przykłady potwierdzają skuteczność, stosownego i intenzywnego poży-

wienia. Ta prosta a zbawienna metoda nie jest dotąd zastosowana do leczenia bydła, dla którego jest co najmniej środkiem ochronnym. Przeciwnie zajmujemy się tuberkulozą tylko o tyle, by zadecydować stanowczo o istnieniu choroby i wydać wyrok śmierci na bydlę z obawy, by jego obecność nie wpłynęła źle na zwierzęta, które dotąd pozostały zdrowemi. Zabijanie zwierząt dotkniętych zarazą płuc, jest racyonalnem co do krów, których mleko mogłoby tę samą chorobę przenieść na rodzaj ludzki; zaraźliwości tej choroby nie mogę uważać za jedyny powód rozpowszechnienia takowej, jakkolwiek jest pierwszą przyczyną jej powstania: zaraźliwość mniejszy wpływ wywiera jak sposób żywienia i jeżeli nasze obory nie są od zarazy wolne, a nawet często o takich wypadkach słyszymy, to dzieje się to z powodu, iż hodowcy nie starają się w stosunku do ulepszenia ras, ulepszać jakości pożywienia i niezważają na potrzebę zmieniania i ulepszania karmy, stosownie do wieku, rasy i pory roku.

Bydło żywi się zazwyczaj tem, co jest pod ręką, czego mamy dosyć i co kosztuje najtaniej; zasób cały wyczerpuje się do ostatka i z upragnieniem oczekuje pierwszej trawy. Kraje prowadzące chów bydła na wielką skalę, sprzedając je również do chowu, mimo że tracą niejedną sztukę, a wiele wychowują takich, które na sprzedaż wcale nie są zdatne, nie zmienią systemu jak długo znajdować będą nabywców. To może jest powodem częstych wypadków tuberkulozy i słabej budowy. Pewne wyjaśnienia nie będą może zbyteczne.

Zwierzęta dawnej rasy krajowej, od urodzenia żywione nędznie, zwykle głodne w zimie, źle pomieszczone w wąskich i niskich stajniach, pasące się niekiedy aż do Bożego Narodzenia na pastwiskach zupełnie wyczerpanych, rosły bardzo powolnie: do normalnego rozwinięcia swych organów potrzebowały niewiele: a te ich organy, muskuły kości, nabywały siły i twardości dziś niewidywanej u naszych ras ulepszonych. Te rosną bardzo szybko; dobrze chowany wół, mający w sobie dosyć krwi rasy Durham (gdyż uważany za rzecz pewną, że ta krew była prawie wszędzie we Francyi ulepszającym czynnikiem dochodzi w wieku 3 do 4 lat 1000 klgr. wagi, to znaczy, że rośnie prawie 1 kilogram dziennie. Takie zwierzę nie może być chudem, musi zawsze dostawać pożywienie obfite, aby mogło róść odpowiednio. Jeżeli się dzieje przeciwnie, to ubywa najpierw zapas tłuszczu, później zaś części mięsne dostarczające krwi pierwiastków do spalania się. Zwierzę chude nie może już odnowić masy muskularnej, rosnąc, chudem pozostaje. Utyć może, ale mięsa mieć nie będzie tylko tłuszcz.

Oto pierwsze złe, niedostatecznego żywienia. Jeżeli zwierzę przez czas dłuższy niedostatecznie jest żywionem, krew jego ubożeje i zwierzę staje się anemicznem, ilość kulek czerwonych i białych, które krew powinna zawierać zmniejsza się szybko. Nietylko staje się mniej zdolną do utrzymywania organizmu, ponieważ część płynna czyli serum staje się uboższą, ale traci swą siłę żywotną, tę siłę, której udziela rozmaitym organom, a które przez przez brak takowej stają się mało odpornemi wobec szkodliwych wpływów tak wewnętrznych, jak zewnętrznych. Żywność może być niedostateczną z dwóch względów. Zwierzę otrzymuje rzeczywiście w swoim pożywieniu dwa odrębne składniki. Pierwszy składnik krochmalowy, pochłaniany jest przez organizm dla utrzymania ciepła: jest to węglowodan, węgiel jest jego pierwiastkiem pożytecznym; drugim pierwiastkiem jest materya azotowa, służąca do tworzenia narządów. Ta zawiera węgiel, azot i wodę: ale w organizmie niezupełnie się spala i z niej powstają wytwory dezasymilacyjne, jak kwas urynowy lub pierwiastek zabarwiający urynę, stosownie czy spalenie się jest mniej lub więcej zaawansowane. Z tego wynika, że jeżeli składnik krochmalowy jest niedostatecznym do utrzymania zwierzęcego ciepła, materya azotowa, bez dotkliwych strat zastąpić jej nie może, jeżeli ma wytworzyć tę samą ilość cieplika; a zatem jeżeli karma nie zawiera dosyć materyi krochmalowej, organizm szybko się zużywa, podczas gdy niedostatek materyi plastycznych, sprowadza powstrzymanie lub opóźnienie wzrostu. W każdym razie, zwierzę większą szkodę ponosi wskutek źle zrównoważonej, jak wskutek niedostatecznej karmy.

Uczeni twierdzą, że stosunek materyi azotowej, do materyi krochmalowej pod względem wagi, powinien w karmie mieć się jak 1:8 najwyżej, jeżeli to jest karma wystarczająca do utrzymania bydlęcia w stanie dobrego wyglądania, jeżeli bydlę karmione jest na opas to stosunek powinien być jak 1:2: z tego widzimy, że stosunek części pożywnych powinien zmieniać się stosownie do wieku. Biorąc w rachubę obydwa sposoby żywienia, których w praktyce niepodobna zupełnie odłączyć, trzeba przyjąć za zasadę, że ten stosunek u cielęcia, powinien mieć się jak 1:3 u zwierzęcia na opas zdatnego jak 1:6, a u zwierząt starych, które się opasa jak 1:7, a nawet jak 1:8. Zmienia się także stosownie do pory roku podczas zimy, a także podczas wilgotnej jesieni, gdy zwierzęta na pastwisku zziębną od mgły i zimnego wiatru, potrzeba im dawać karmę obfitującą w materye krochmalowe. Stosunek pożywny powinien mieć się jak 1:5, a nawet jak 1:7 przeciętnie. Otóż ogólnie co w tej porze się dzieje? Trawa na jakiej się pasą, liście buraków, które im dają w stajni, często pokryte są zimną rosą. Liście oddały korzeniom pierwiastki cukier zawierające, a same zawierają już tylko, źle wyrobioną materyę azotową; trawa, która wyrosła w ostatnich ciepłych dniach, często bezsłonecznych, także jest nędzna, bardzo uboga w węglowodan. Skoro więc nie uzupełnia się tej karmy, dając w stajni suchą paszę, obfitującą w materye krochmalowe zwierzę bardzo źle się odżywia.

Anemia wtedy postępuje z przerażającą szybkością, a dopomaga jej niestrawność tak częsta u zwierząt pasących się w czasie panującej w jesieni mgły. Płyn zawarty w wnętrznościach staje się ubogim wskutek wodnistej karmy, doprowadza do krwi prawie bezwartościowe części; zwierzę staje się słabowitem, tak skutkiem wodnistej karmy jakoteż wskutek braku ogrzewającego pożywienia, zdolnego do pobudzenia czynności skóry. W stajni zaś znajduje się dosyć mikrobów tuberkulicznych, by naraz zaatakować wnętrzności i płuca. Jeżeli te organy, skutkiem kataru lub zapalenia płuc, doznają choćby małego uszkodzenia to mikroby lokują się tam natychmiast z chwilą, kiedy zmniejszenie kulek białych, czyni organizm wobec chorób mniej odpornym.

Oto cała etyologia tuberkulozy w latach suchych: gdyż przedewszystkiem w latach suchych, i w krajach pastwiskowych szczególnie w jesieni, tuberkuloza robi wielkie spustoszenia.

L. K...n

KORESPONDENCYE.

(W sprawie chmielarń *).

Romanówka, w grudniu 1904.

Będąc pilnym czytelnikiem „Rolnika“ od lat kilkunastu, przyznać muszę, że aczkolwiek szanowne to i tak pożyteczne pismo, nie całkiem jeszcze na wysokości swego zresztą bardzo trudnego zadania stanęło, to różnica „Rolnika“ obecnego z „Rolnikiem“ dawnym, conamniej jak najpochlebniej świadczyć musi o wielkiej pracy i usiłowaniach Szanownej Redakcyi, podniesienia tegoż pisma do tego poziomu na jakiem być powinno, ogólny zaś i szerszy głos uznania najlepszym tego dowodem.

Szanowna Redakcya daruje, że chcąc zadanie to ułatwić, pozwalam sobie zwrócić uwagę na dział gospodarczy, dział w naszym kraju ważny, a dotąd przez Szanowną Redakcyę prawie zupełnie pomijany.

*) Odpowiedź redakcyi na tę korespondencyę zamieszczamy pod rubryką „Ze stołu redakcyjnego“.

Chcę tu mówić o produkcyi chmielu, która to gałęź gospodarstwa specyalnie w kilku powiatach wschodniej części kraju, coraz to bardziej się rozpowszechnia, a jak w naszym powiecie do tego doprowadziła, że milami jadąc tylko słupy i tyki z chmielem oko podróżnego widzi.

Powiaty jak brodzki i kamionecki, a głównie ten pierwszy śmiało już galicyjskim Zaatzem zwać można a produkcya chmielu w tych powiatach produkcyi reszty kraju prawie dorównywując, coraz to bardziej w pospiesznem tempie się rozszerza.

Będąc sam właścicielem dużej stosunkowo chmielarni bo sięgającej produkcyi aż 150 cnt. przeciętnie, zajmuję się żywo tą gałęzią gospodarstwa, a takich tu u nas kilkudziesięciu się znajdzie.

Nie każdego z nas niestety stać na to, by jak właściel Brodów p. Schmidt, który produkcyę chmielu do 3000 cnt. powiększyć zamierza, mógł trzymać chmielarza w całem tego słowa znaczeniu zawodowego, z wyższą szkołą rolniczą, a pobierającego ponoś zwyż 4000 kor. pensyi, my mali musimy się zadowolić chmielarzami domorosłymi, których wiedza przeważnie na praktyce i doświadczeniu oparte.

W obec ogólnego dążenia dziś, by z jak najmniejszego kawałka ziemi najwyższe plony osiągnąć, nie możemy już poprzestać na wiadomościach domorosłych chmielarzy, którzy są tylko w stanie zastosować jeszcze od wieków praktykowany zwykły sposób uprawy chmielu, innej zaś uprawy, oraz nawożenia sztucznego, jako pomocniczego, poprostu zrozumieć nie mogą i nie chcą.

Dziś kiedy nawożenie sztuczne jako pomocnicze i przy uprawie chmielu wielką rolę odgrywa, nie od rzeczy by było i wielką pomocą dla nas stać by się mogło, gdyby Szanowna Redakcya łaskawą była szeregiem artykułów na temat uprawy chmielu pouczyć nas w sposób możliwie przystępny i zrozumiały, rzekłbym, elementarny o postępach obecnych w uprawie, o sztucznym dziś powszechnie używanym sposobie nawożenia chmielu, jakie nawozy są najodpowiedniejsze, w jakich ilościach, kiedy i jak je na całej chmielarni, a jak dla każdej rośliny pojedynczo zastosowywać, by jak największe plony osięgnąć i t. p.

Dla nas kilka artykułów takich byłyby wprost nieocenionymi i dlatego Szanowna Redakcya darować raczy, że pisaniną moją drogi jej czas zabieram, ale odezwałem się w interesie licznej rzeszy producentów chmielu, którzy za łaskawe ich w tym kierunku pouczanie Szanownej Repakcyi tylko wdzięcznymi będą. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego zawsze poważania.

Onufry Horodyński.

Drobne wiadomości.

Jak postępować z końmi, które nie chcą jeść. Nie rzadko są to konie żwawe i zupełnie zdrowe, lecz z natury nieco rozdrażnione, więc wymagają przedewszystkiem bardzo dobrego i łagodnego obchodzenia się z nimi tak podczas pracy jak i po za nią. Spokojna, nie nadto jasna stajnia i niehałaśliwa służba wywierają wpływ bardzo skuteczny. Przy tem musi być oczywiście jakość pokarmu jaknajlepsza i nigdy nie powinny pozostawać resztki w żłobach. W tym celu potrzeba zwolna poznać wielkość porcyi, jaką każdy koń naraz chętnie zjada i lepiej dać mu raczej mniej, aniżeli więcej każdorazowo. Dzienna racya da się łatwo uregulować według tego, ile razy pokarm bywa podawany, a zasadą przy takich koniach powinna być ścisła regularność w karmieniu. Półgodzinna zmiana w czasie podawania karmy jest w takich razach już takiej wagi, że nie powinno się jej bez ważnych powodów dopuszczać.

Wiele koni, a szczególnie takich, które źle jadają, zdradzają żywą żądzę soli, którą okazują przez lizanie ścian, żłobów i przez zjadanie ściółki przesyconej uryną, takie więc konie powinny otrzymać stałe dawki soli, lub mieć odpowieduie bryły tejże do lizania.

Zmiana karmy podnieca apetyt i w tym kierunku musimy konie rzeczywiście podziwiać. Codziennie siano, owies, słoma wystarcza dla największej części, tylko u złych jadaczy trzeba się oglądać za zmianą karmy. Na czele tych łakoci stoją otręby, przy których niestety nie zawsze jest pewność, że się je dostanie w wyborowym gatunku, gdyż często bywają one fałszowane przez domieszki szkodliwe n. p. z czarnych nasion kąkolu, a wtedy na skuteczne działanie oczywiście liczyć nie można. Dobre otręby są czysto żółtawo-białe, bez czarnych punkcików i tem pożywniejsze, im grubiej zmielone. Nie daje się ich nigdy na sucho, lecz zwilżone nieco wodą w stanie grudkowatym, na zimno albo na ciepło, albo też z wielką ilością wody jako napój.

Bardzo wielkiej ostrożności wymaga karmienie ziemniakami, gdyż rzadko znoszą je konie dobrze, a w wielu razach wywołują one u nich kolki. Nigdy nie trzeba dawać koniom ziemniaków gotowanych.

O wiele lepszą, a najczęściej nader dobrze oddziaływającą karmą jest marchew, którą również daje się surową. Dwoma bardzo dobrymi środkami pokarmowymi, które nigdy nie szkodzą, lecz bardzo rzadko bywają używane, są: młóto i kiełki słodowe. Obydwa są substancyami bogatemi w białko i pobudzającemi; obydwa są bardzo łatwo strawne, tak, że muszą być uznane na czas zimowy za najlepsze środki odżywcze, służące do podniecenia i wzmocnienia apetytu.

Na wiosnę i w lecie mamy jeszcze lepszy środek, a tym jest trawa, ale i tu nie należy odrazu rzucać się na nią, lecz zarządzić stopniowe, powolne przejście. Najlepszym ze wszystkich rodzajów paszy zielonej jest oset, który z powodu swej zawartości białka, jakoteż dlatego, że bardzo łatwo jest strawny, działa prawie zadziwiająco. Konie jadają go bardzo chętnie, a znaleźć go można wszędzie, szczególnie na polach ziemniaczanych; nie małej zaś przy tem wagi dla gospodarza jest i to, że się przy tej sposobności ten chwast wyniszczy. A ponieważ i przy koniu można zastosować gadkę, że głód jest najlepszym kucharzem, to zauważyć należy, że trzechdniowa kuracya głodowa nieraz bardzo dobry wywiera skutek,

(Głos rolniczy. Iwski).

Masło przetapiane. Latem, gdy krowy pasane bywają na pastwiskach, masło ma piękną barwę żółtą, przytem jest miękawe, daje się łatwo rozsmarować na chlebie i ma specyalny przyjemny aromat. Oprócz tego ma także tę zaletę, że przez płukanie da się łatwo oczyścić z sernika i cukru mlekowego, a tem samem zyskuje na trwałości. Inaczej ma się rzecz w zimie, gdy krowy dostają suchą paszę; w szczególności: słomę, śrutowany owies, otręby pszenne i makuchy rzepakowe, wtedy masło jest bardzo blade, prawie białe, a przytem tak twarde, że przy płukaniu i wygniataniu masła tylko mała ilość sernika i cukru da się z niego usunąć. Z powodu zawartości tych dwóch składników masło się psuje i jełczeje, gdyż wtedy jest dobrem środowiskiem do rozmnażania się grzybków (gołem okiem niewidzialnych) które jełczenia masła są powodem. Kto zatem chciałby masło zimowe przechować czas dłuższy, ten niech je przetopi.

Wyrób masła topionego jest bardzo rozpowszechniony w Austryi i w południowych Niemczech. Polega on na tem, że za pomocą przetopienia wydala się z masła całkowicie to wszystko, co nie jest tłuszczem, a więc: wodę, sole mineralne, sernik i cukier mlekowy. Masło topione czyli czysty tłuszcz masłowy przechowuje się doskonale blisko rok.

Postępowanie przy wyrobie masła topionego jest następujące: naczynie z masłem zanurza się całkowicie w drugie naczynie z wodą o ciepłocie około 40° C. Jestto taka ciepłota, przy której trudno rękę utrzymać w wodzie, lecz poparzenia się nie odnosi. Takie ogrzewanie potrzebne jest celem ustrzeżenia masła od przepalenia, a co mogłoby nastąpić przy topieniu na wolnym ogniu. Podczas topienia się masła: sernik, woda, sole i cukier mlekowy osadzają się na dnie naczynia, a nad niemi pływa czysty tłuszcz. Szumowiny, gromadzące się na powierzchni tłuszczu należy zbierać i odrzucać.

Po upływie około 6 godzin można oddzielić tłuszcz od reszty składników, zlewając uważnie, ciekły, przeźroczysty tłuszcz masłowy krzepnie i tworzy tak zwane masło topione czyli przetapiane. Z masła zwykłego otrzymuje się w ten sposób 75 do 80% masła topionego.

C.

Roślina upajająca i usypiająca (Stipa Vaseyi). W górach Sakramento (Kalifornia) rośnie pewna roślina, należąca do rodziny trawiastych, którą botanicy nazwali Stipa Vaseyi, a która posiada rzeczywiście zadziwiające własności nasenne. Pan Vernon Bailey miał możność obserwowania i stwierdzenia skutków jej działalności.

W jednej z wycieczek, gdy zatrzymano się na odpoczynek, p. Vernon spostrzegł, że konie, które prowadzono ze sobą, odłączyły się i poczęły gryźć trawę z chciwością. Jeden z krajowców ostrzegł p. Vernon, że jeśli konie najedzą się rośliny usypiającej, ruszyć się z miejsca nie będą mogły w przeciągu ośmiu dni, i że należy je paść w miejscowościach, gdzie Stipa nie rośnie. Jednakże zjadły one taką ilość tej trawy, że okazała się dostateczną, aby je nazajutrz nie można zmusić było do dalszej drogi. Gdy je budzono, padały znów odrętwiałe.

Konie spoczywały z nogami szeroko rozpostartemi, z głową zwróconą do góry.

Jeśli konie nasycą się dostatecznie tą rośliną, to w ciągu 8—10 dni nie przyjmują żadnego innego pożywienia, ani też wody, i nie są zdatne w tym przeciągu czasu do niczego. Stipa jest rośliną dobrze znaną zwierzętom krajowym, które jej nigdy nie ruszają. Byłoby bardzo pożądanem, aby badania naukowe były dokonane nad pierwiastkiem czynnym, i aby była wypróbowaną ciekawa własność, obserwowana przez p. Vernon Bailey.
(Czasopismo Tow. apt.)

Jadowitość krwi węgorzy. W czasopiśmie *Centralblatt für das gesammte Forstwesen* (październik 1904) znajduje się wzmianka o jadowitości krwi węgorzy, oparta na ogłoszonej w *Fischerei Zeitung* z dnia 9 lipca 1904 następującej notatce: E. Leonhardt pisze w tygodniku *Nerthus:* Jest to dziwnym faktem, że jadowitość krwi węgorzy jest tak mało znaną, pomimo, że zarządzone próby wykazały niepoślednią jej niebezpieczność. Mosso był pierwszym, który zwrócił uwagę na jad, znajdujący się w krwi węgorza morskiego (Conger); Springfield rozszerzył to odkrycie na całą rodzinę węgorzowatych, gdy w krwi zwykłego węgorza rzecznego wykrył także jad, co prawda słabiej działający. Jad (Ichtyotoxin) będący wytworem przemiany materyi zwierzęcej u węgorzy, jest związkiem białkowatym, który dostawszy się w żyły zwierząt, ciepłą krew mających, działa niszcząco na czerwone ciałka krwawe. Zjawiska otrucia wykazują dwa wyraźnie dające się odróżnić stadya. W stadyum wstępnem (Erregungsstadium) objawia się nader szybkie a mozolne oddechanie, przy silnie przyspieszonem biciu serca, skóra jest gorąca, żywe drganie muskułów, które czasem przechodzą w kurcze. Dalszym objawem jest bezwiedne puszczanie moczu i kału. Gdy zakażenie krwi nie jest ciężkie, wtedy przytoczone objawy ustają nagle, poczem powoli wraca organizm do normalnego stanu. W ciężkich wypadkach ustają wstępne objawy bardzo rychło wskutek sparaliżowania centrów nerwowych i wzmagająca się nieczułość przygotowuje do śmierci, która następuje bez konania, wskutek ustania oddechu. Rybacy bałtyccy obawiają się zresztą także krwi węgorzowej. Jeżeliby przy sprawianiu węgorzy krew ich dostała się do oczu, wtedy na kilka dni są one zaognione i opuchnięte. W ludzkim żołądku niszczą soki trawiące ichtyotoxinę, tracącą też przez gotowanie jadowitość. Niebezpieczeństwo zatrucia się ichtyotoxiną grozi więc tylko przy sprawianiu węgorzy.

Za pomocą jakich środków usunąć można u koni „opoje"? Opoje występują bardzo często u koni słabej konstytucyi lub używanych wcześnie do wytężającej pracy, np. do wyciągania ciężarów, wozów z mierzwą z gnojowni, z głębokich obór i t. p. Często przy takich natężeniach naciągają się czyli rozszerzają błony łączące stawy, skutkiem czego pawstają wysięki w stawach, a ciecz wypływa nazewnątrz w wypukłą, rozdętą torebkę stawową. Prócz tego bywają opoje podobno dziedziczne także.

Wspomniane wypuklenia przy stawach, miękkie i okrągławe, często bywają bolesne także. Chociaż koń nieraz nie kuleje na to, ale w każdym razie opoje wskazują, że koń ma stawy słabe i że go zawcześnie zaczęto używać do pracy.

Opoje usunąć jest trudnem zadaniem. Przy świeżo powstałych opojach, prof. Stuert zaleca robić zimne okłady, przywiązując płótno do nogi powrósłami i polewając je wodą zapomocą konewki ogrodowej (bez sitka).

Dalej zaleca tynktury jodowej lub, ile to możliwe, założenie Hauptnera opaski uciskającej, skutek z tejże jednak niepewny. Bardzo niebezpiecznem jest zewnętrzne otwieranie opojów, uskuteczniać to może zatem jedynie biegły weterynarz. Wogóle doradza się wezwać weterynarza, gdyż w początkach może on konia wyleczyć nawet zupełnie. *(Poradnik gospodarski).*

Działanie kwaśnego siana na organizm zwierzęcy. W pracowni fizyologii zwierzęcej wydziału rolniczego w Halle przeprowadził Holy, doświadczenia z żywieniem zwierząt kwaśnem sianem, z których okazało się, że szkodliwe działanie takiego siana, objawia się chudnięciem bydła, silnem mechanicznem drażnieniem, a nawet kaleczeniem błon śluzowych i gruczołów ostrymi ząbkami brzegów traw kwaśnych. Przy żywieniu takiem sianem, organa trawienia są w stanie ciągłego kataralnego podrażnienia, skutkiem czego zużytkowanie białka pokarmu zostaje znacznie zmniejszone przez silny rozkład białka. Zwiększony rozkład białka objawia się zarówno w wzmożonem wydzielaniu azotu w moczu jak i w zwiększonem wydzielaniu azotowych produktów przemiany materyi w odchodach stałych. Także niektóre trawy słodkie, jak np. trawa kupkowa, rajgras francuski i lisi ogon, wywołują podobne objawy w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od ilości i rozwinięcia wspomnianych wyżej ząbków, na brzegach liści i stopnia ich stwardnienia. Z drugiej strony zachodzą różnice w oddziaływaniu na organa trawienia między rozmaitemi odmianami turzyc *(Carex)*, gdyż niektóre z nich działają podobnie jak trawy słodkie, inne, występujące często na kwaśnych łąkach, zupełnie nie nadają się jako karma dla zwierząt. W każdym razie, konkluduje autor, w przyszłości przy oznaczeniu ich wartości użytkowej i odżywczej trzeba będzie liczyć się także z działaniem mechanicznem, jakie wywierają na narząd pokarmowy. *(Przełom).*

Liszaje u bydła. Jeżeli miejsca zajęte liszajem są pokryte strupami, wtedy smaruje się je mydłem szarem, a po godzinie zmywa się mydło ciepłą wodą i kilkakrotnie zmywanie powtarza, dopóki ślady mydła lub strupy znajdować się będą na skórze. Po obmyciu i osuszeniu smaruje się te miejsca oliwą z kreozotem, biorąc na 100 oliwy 2 części kreozotu. Jeżeli na skórze strupów niema, to smarować mydłem niepotrzeba, lecz tylko wymyć ciepłą wodą z mydłem, a następnie posmarować oliwą z kreozotem. Smarowanie takie powtarzać, dopóki liszaj nie zniknie. *(Głos Rolniczy. Żół.)*

Konie oryentalnego pochodzenia są znów jak pisze „Wiener landwirtschftl. Zeitung", w tych czasach poszukiwanym i cenionym czynnikiem w racyonalnej hodowli nawet w krajach, które specyalnie zajmują się chowem koni zimnokrwistych.

Reproduktory węgierskie, w których tak silnie przeważa krew wschodnia, często są wykupywano przez hodowców niemieckich i belgijskich, a ostatniemi czasy, na odbytych w Galicyi licytacyach w stadzie Jezupolskiem Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i w Delęgówce, p. Maryana Jędrzejewicza, zakupiono także kilka ogierów i klaczy stadnych pełnej krwi arabskiej, między temi kasztanowatą klacz „Złotkę" za 3.6000 kor.

Stado hr. Dzieduszyckiego jest jednem z niewielu stad arabskich, w którem krew ta pielęgnowaną jest od całego szeregu lat z niezwykłą troskliwością, a jedynem posiadającem czystą krew tzw. „Siglawych", sprowadzoną niegdyś z wielkim nakładem starania i kosztów. Pokolenie „el kohejlanich" silnie jest reprezentowane w słynnem stadzie sanguszkowskiem w Sławucie.

Nawet anglo-araby chętnie są kupowane obecnie do odświeżenia krwi przez hodowców ras pociągowych.

Zwrot ten do zaopatrywania się w matki i reproduktorów oryentalnego pochodzenia w Austro-Węgrzech i w Galicyi jest stanowczo korzystnym dla hodowli tych krajów, ciekawą jest tylko miara niemieckich hodowców, którzy są zdania, iż nie należy i nie można za ogiera araba zapłacić więcej jak 4000 koron.

Znanym w dziejach polskiej hodowli faktem są ceny płacone przez naszych właścicieli stad i amatorów koni za nabywaną z trudem na Wschodzie pełną krew, jak również trudności, pokonywane przy jej sprowadzaniu. Dość wspomnieć emira Rzewuskiego. Ogier pełnej krwi arabskiej z niefałszowanym rodowodem jest rzadszym i cenniejszym od angielskiej

wysokiej klasy folbluta, choćby z tego względu, że tego ostatniego zawsze nabyć można. To też w kołach racyonalnej I poważnej hodowli znawcy nie zwracają nawet uwagi na reproduktorów tej ceny, którą cytowano pismo niemieckie jako najwyższą podaje, wiedząc iż w epoce, płacącej dziesiątkami tysięcy franków, nietylko ogiery lecz klacze angielskie, koń czystej krwi arabskiej, wywodzący się w prostej linii od słynnej klaczy Mahometa, wart jest w Europie zawsze kilkadziesiąt tysięcy.

Pytania i odpowiedzi.

Pyt. 153. Proszę o łaskawą informacyę, czy należy wogóle asekurować w Zakładzie ubezpieczenia robot. od wypadków dla Galicyi i Bukowiny robotników zajętych przy młocarni parowej i siewniku, a jeżeli tak, szczególnie których?

Czy robotnicy zajęci w gorzelni mają być zapisani do Kasy chorych? *M. S.*

Pytanie 154. Może kto z czytelników „Rolnika“ zechce łaskawie wyjaśnić mi powód dlaczego w dołach z cegły wymurowanych i cementem wyprawionych o głębokości 1 m. 50 ctm., szerokości 2 m. 50 ctm., długości 3 m., sieczka z plewą skropiona obficie wodą mocno ubita i przykrywą szczelną nakryta nawet po 5 dniach nie parzy się należycie tylko trochę pod wierzchem. Doły te są umieszczone w przybudówce do której ze stajni ciepło dochodzi. Przy nieznacznem zmoczeniu paszy parzenie było lepsze nieco. *Z. S.*

Pytanie 155. W Nr. 51 *Rolnika* w części inseratowej zaleca Dom dla ziemian kultywatory sprężynowe, brony talerzowe i brony sprężynowe jako wyborne narzędzia do uprawy roli, które przewyższać mogą pod każdym względem znane dotąd tego rodzaju narzędzia. — Brona sprężynowa ma znakomicie usuwać perz! — Dotąd najdokładniejszy sposób niszczenia perzu zależał na tem, że po bardzo płytkiej pokładance, gdy przecięte korzeniaki perzu wypuszczały odrosta, które jakby białawe szydła z roli wystawać zaczynały, to zaraz, niedozwalając, aby na działaniu słońca zieleniały — łamało się włóczką na sucho bronami o krótkich zębach, by tak perz nie wywlekać, a zamordować go, pozbawiając go pobrania pokarmu z powietrza.

Czy też brona sprężynowa potrafi dokładnie wszystkie korzeniaki perzu wybrać z ziemi nie przerywając ich i tak je całkowicie wydostać na powierzchnię ziemi? jaką orkę zastosować przed użyciem brony sprężynowej do usunięcia perzu? jak często używać tej brony, aby zupełnie perz wydobyć? bo pewnie jednorazowe użycie nie będzie wystarczające?

Panowie gospodarze, którzy wyż wymienionych narzędzi używają, raczą łaskawie objaśnić z własnego doświadczenia, czy istotnie owe narzędzia są tak wysoce praktyczne i opłacą się pomimo pewnie ich wyższej ceny dokładniejszem i wszechstronnem wykonaniem robót w uprawie roli. — Najmniejsza brona sprężynowa o 7 zębach 70 cm. szer. 50 *kg* wagi kosztuje we Lwowie 78 kor. — Jeśli ją kto z panów gospodarzy używał, proszę objaśnić, czy istotnie wykonuje ona korzystnie te roboty w roli, do jakich Dom dla ziemian podobne narzędzia zaleca i jakiej siły pociągowej wymaga.

Także proszę o objaśnienie z własnego doświadczenia o korzyściach: Oryginalnego kultywatora „Osborn“ o 5 radlicach stalowych z jednym obsypywaczem i 2-ma lemieszami do okopywania, z jedną lub dwoma dźwigniami do regulowania głębości i szerokości, służy do spulchnienia roli, niszczenia chwastów, przykrywania zasiewów (czy także i grochu?), a także do okopywania rzędowych zasiewów buraków, ziemniaków i t. p. Jest zatem narzędziem wielostronnej użyteczności, a przytem bardzo taniem:

kultywator i pielnik Nr. 4 o 1 dźwigni z 8 radlicami cena we Lwowie 51 kor.; kultywator i pielnik Nr. 5 o 2 dźwigniach z 8 radlicami cena we Lwowie 55 kor,

Tak to narzędzie zaleca Związek handl. kół. roln., czy w gospodarstwie praktycznem te zalety się sprawdziły? Najlżejszy taki kultywatorek konny zaleca fabryka Cegielskiego pod nazwą „Iron Age“.

Tow. handl. kół. roln. zaleca także pielnik ręczny „Chwat“ o nożu płaskim pałąkowatym z najlepszej kosowej stali, dającej się klepać i ostrzyć jak kosa, z kółkiem i czepigami do okopywania (pewnie gracowania?) buraków i t. p. Daje wielką oszczędność czasu i kosztów, bo nawet wyrostek wieku 14—15 lat może nim obrobić w ciągu dnia 1 do 1¼ morga— cena 12 kor. Czy te narzędzia użyte w gospodarstwie równie okazały się korzystne, jak podobne narzędzia „Planeta?“ które mając do zmiany rozmaite czynne części, mają też wszechstronnie działać, lecz są i droższe.

Odpowiedź na pyt. 153. Robotników zajętych przy młocarni parowej należy bezwarunkowo ubezpieczać, mianowicie tych wszystkich, którzy są na jakieś niebezpieczeństwo narażeni. Zwykle zabezpieczałem montera, palacza, człowieka zajętego przy pile i 10 ludzi zajętych na górze. Przy siewniku zajętych ubezpieczać nie potrzeba. Zajęci w gorzelni powinni być do Kasy chorych wpisani. *Dr. J. P.*

Ze stołu Redakcyjnego.

Upraszamy usilnie wszystkich P. T. rolników i wszystkie firmy, których ogłoszenia zamieszczaliśmy w bieżącym roczniku *Rolnika*, by zechcieli należytość za te ogłoszenia, według cennika w nagłówku podanego, bezzwłocznie uiścić — w tych dniach bowiem zamykamy rachunki.

* * *

P. T. Odbiorców *Rolnika* i *Gazety Mleczarskiej* upraszamy o wyrównanie bezzwłoczne zaległej prenumeraty — oraz o jak najrychlejsze przysłanie prenumeraty za rok 1905, w celu uregulowania nakładu.

Redakcya, dziękując serdecznie Wp. Horodyńskiemu za łaskawe słowa uznania i zachęty (patrz rubryka: korespondencye) pozwala sobie zauważyć, że w tym roku pomieszczono w *Rolniku* kilka dłuższych fachowych artykułów dotyczących chmielarstwa.

Redaktor *Rolnika* był sam właścicielem bardzo znacznej chmielarni i rozumie potrzebę rozwoju tego działu gospodarstwa. Nie omieszkamy więc postarać się o artykuł fachowy, którego życzy sobie wielce szanowny korespondent z pow. Brodzkiego.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: ***Dr. Jan Paygert.***

Rok 1904. — Jęczmień. — Własność większa. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
1	*Bobrka	5.823	5	291	17	66	11·22	4.947	3.265
2	Chodorów	8.056	8	644	14	66	9·24	9.016	5.951
3	*Bohorodczany	2.132	5	107	9	64	5·76	963	616
4	Sołotwina	305	5	15	9	62	5 58	135	84
5	*Borszczów	17.480	7	1.223	24·5	66	16·17	29.964	19.775
6	Mielnica	11.343	8	905	19	65	12 35	17.195	11.177
7	*Brody (III.)	5.644	9	508	8	66	5·28	4.064	2.682
	„ (IV.)	4.644	9	418	10	66	6·60	4.180	2.759
8	Łopatyn (II.)	5.635	5·75	323	10	68	6·80	3.230	2.196
	„ (III.)	1.506	7·5	112	7	68	4·76	784	533
9	Założce	7.232	10	72	12	62	7·44	864	536
10	*Brzeżany (V.)	7.092	10	709	15	64	9·60	10.635	6.806
	„ (XIV.)	1.993	8	159	26	64	16·64	4.134	2.646
11	Kozowa	12 440	10	1.244	18	66	11·88	22.392	14.779
12	*Brzozów (IX.)	3.036	9·5	288	6	65	3·90	1.728	1.123
	„ (X.)	2.670	8	214	11	65	7·15	2.354	1.530
13	Dynów	3.544	7	248	12	64	7·68	2.976	1.905
14	*Buczacz	13 777	10	1.378	28	62	17·36	38 584	23.922
15	Monasterzyska	7.335	10	733	20	65	13	14.660	9.529
16	Potok złoty	5.672	10	567	21	65	13·65	11 907	7.740
17	*Cieszanów	5.442	10	544	22	66	14·52	11.968	7.899
18	Lubaczów	6.298	9·1	572	14	66	9 24	8·008	5.285
19	*Czortków	19.770	6	1.177	22	64	14·08	25.894	16.572
20	Bircza	6.580	5	328	0·8	62	0·476	262	156
21	*Dobromil	2.884	3	86	16	62	9 92	1.376	853
22	Bolechów	614	2	12	8	65	5·20	96	62
23	*Dolina (XII.)	204	3	6	8	64	5·12	48	31
	„ (XIII.)	203	6	12	10	64	6·40	120	77
24	Rożniatów (XII.)	24	5	1	12	62	7·44	12	7
	„ (XIII)	943	7	66	12	62	7·44	792	491
25	*Drohobycz	2.448	10	245	20	62	12·4	4.900	3.038
26	Medenice	1.598	8	128	10	65	6·50	1.280	832
27	Podbóż (IX.)	791	4	30	8	62	4·96	240	149
	„ (XI.)	432	4	18	6	62	3·72	108	67
28	*Gródek (V.)	3.514	6	211	13·5	65	8·775	2.849	1.852
28	„ (VII.)	3.553	10	355	13·5	65	8·775	4.793	3.115
29	Janów	2.127	5	106	14·5	66	9·57	1.537	1.014
30	*Horodenka	12.470	10	125	18	62	11·16	2.250	1.395
31	Obertyn	9.950	10	99	18	62	11·16	1.782	1.105
32	*Husiatyn	13.079	5	65	18·7	66	11·342	1.216	737
33	Kopyczyńce	13.944	6	836	28	66	18·48	23.408	15.449
34	*Jarosław	8.632	10	863	20	65	13	17.260	11.219
35	Pruchnik	4.083	10	408	24·5	65	15·925	9.996	6.497
36	Radymno	6.835	10	684	24·5	62	15·19	16.758	10.390
37	Sieniawa	4.683	5	234	12	62	7·44	2 808	1.741
38	*Jaworów	3.230	5	161	16	62	9·92	2.576	1.597
39	Krakowiec	5.617	5	280	25	62	15·5	7.000	4.340
40	*Kałusz (XII.)	281	5	14	11	62	6·82	154	95
	„ (XIII.)	1.643	6	98	12	62	7·44	1.176	729
41	Wojniłów	3.586	5	179	17	65	11·05	3.043	1.978
42	Busk (III.)	1.851	5	92	12·25	62	7·59	1.127	698
	„ (IV.)	4.874	5	244	24	62	14·88	5.856	3.631
43	*Kamionka St. (III.)	608	8	49	10	62	6·20	490	304
43	„ (IV.)	3.156	8	252	14	62	8.48	3.528	2.137
44	Radziechów	10.672	8	854	21	66	13·86	17.934	11.836
45	Gwoździec	7.145	7	500	15	64	9·6	7.500	4.800
46	*Kołomyja	11.223	5·45	611	14	62	8·68	8.554	5.303
47	*Kossów	30	3	1	16	62	9·92	16	10
48	Kuty	80	8	6	10	62	6·20	60	37
49	Żabie	8	12·5	1	10	62	6·20	10	6
50	*Lwów (IV.)	3.683	9·5	350	9.5	62	5·89	3.325	2.071
	„ (V.)	2.740	8	219	9·5	62	5·89	2.081	1.290
51	Szczerzec (V.)	3.054	8	96	18	62	11·16	1.728	1.071
	„ (VII.)	1.197	5	153	18	62	11·16	2.754	1.707
52	Winniki	5.649	7·4	418	12	65	7·80	5.016	3,260
53	Baligród	5.770	6	346	13·5	66	8·91	4.671	3.083
54	*Lisko (IX.)	3.495	14	489	28	62	17·36	13.692	8.489
	„ (XI.)	1.685	4	67	16	61	9 70	1.072	650
55	Lutowiska	34.207	3	103	5·2	62	3·224	535	332
56	Ustrzyki D. (IX.)	1.980	2	40	7	62	4·34	280	174
	„ (XI.)	1.465	3	44	6	63	3·78	264	166

Rok 1904. — Jęczmień. — Własność większa. — Produkcya i zbiór.

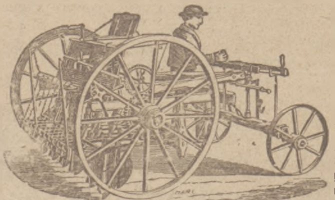
	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
57	*Mościska	9.232	6	554	20	65	13	11.080	7.202
58	Sądowa Wisznia	6.314	5	315	8·7	65	5·655	2.741	1.781
59	Delatyn	861	3·5	30	7	64	4·48	210	134
60	*Nadwórna (XII.)	28	4	1	16	62	9·92	16	10
	„ (XIII.)	2.076	5	103	10	60	6	1.030	618
61	Jabłonów	—	—	—	—	—	—	—	—
62	*Peczeniżyn	66	2	1	16	65	10·40	16	10
63	*Podhajce	16.685	10	1.669	29	64	18·56	48.401	30.977
64	Wiśniowczyk	7.942	8·5	675	34	64	21·76	22.970	14.687
65	Dubiecko	3.197	9	288	5·6	62	3·472	1.613	1.000
66	Niżankowice	5.866	6·4	375	20	62	12·4	7.500	4.650
67	*Przemyśl	11.255	8·5	957	24	65	15·6	22.968	14.929
68	Gliniany	5.965	5	298	14	62	8·68	4.172	2.587
69	*Przemyślany	7.409	10	741	21	65	13·65	15.561	10.115
70	Niemirów	2.276	2·5	57	26	62	16·12	1.482	919
71	*Rawa ruska	5.139	7	359	26·2	65	17·030	9.406	6.114
72	Uhnów	7.886	8·6	678	12	67	8·04	8.136	5.451
73	Bołszowce	—	—	—	—	—	—	—	—
74	Bursztyn	9.541	5	471	18	62	11·16	8.478	5.256
75	*Rohatyn	10.060	8·5	855	22	66	14·52	18.810	12.415
76	Komarno (VII.)	5.501	6	330	16·5	64	10·560	5.445	3.475
	„ (XIII.)	514	5	26	16	64	10·24	416	266
77	*Rudki	5.068	5	250	21	65	13·65	5.250	3.402
78	Łąka	1.609	6	96	17·5	65	11·375	1.680	1.092
79	*Sambor (VII.)	6.187	—	—	—	—	—	—	—
	„ (IX.)	1.175	5	58	8	65	5·20	464	302
	„ (XIII.)	1.993	8·5	169	19	66	12·54	3.211	2.119
80	Bukowsko	3.411	4	136	7	65	4·55	952	619
81	Rymanów (X.)	1.728	9	155	18	62	11·16	2.790	1.730
	„ (XI.)	501	4	20	8	62	4·96	160	99
82	*Sanok (IX.)	2.202	5	110	10	64	6·40	1.100	704
	„ (X.)	4.563	8·5	388	16	64	10·24	6.208	3.973
83	Grzymałów	9.164	7	641	28	62	17·36	17.948	11.128
84	Podwołoczyska	3.774	7	264	17·5	65	11·375	4.620	3.003
85	*Skałat	8.301	7	581	25	64	16	14.525	9.296
86	*Śniatyn	7.096	5	354	19	62	11·78	6.726	4.170
87	Zabłotów	3.525	6	211	15	62	9·30	3.165	1.962
88	Bełz	8.940	9	804	19	68	12·92	15.276	10.388
89	*Sokal	15.989	10	1.599	14	68	9·52	22.386	15.222
90	Halicz	5.607	6	336	13	64	8·32	4.368	2.796
91	*Stanisławów	4.583	5	229	23	64	14·72	5.267	3.371
92	Stara sól	2.294	5	115	8	62	4·96	920	570
93	*Stary Sambor	1.175	3	47	8·5	64	5·440	400	256
94	Skole	2.650	2	53	9	62	5·58	477	296
95	*Stryj (IX.)	1.266	2	25	6	64	3·84	150	96
	„ (XIII.)	6.092	5	304	12	64	7·68	3.648	2.335
96	Mikulińce	8.442	8	715	36	64	23·04	26.740	16.474
97	*Tarnopol	22.100	7	1.547	26	65	16·90	40.222	26.144
98	Ottynia	3.505	5	175	21	65	13·65	3.675	2.389
99	*Tłumacz (XVI.)	6.944	4	278	25	65	16·25	6.950	4.518
100	Tyśmienica	4.772	5	238	18	64	11·52	4.284	2.742
101	Budzanów	5.886	3·8	224	18	62	11·16	4.032	2.500
102	*Trembowla	11.573	8	926	16	65	10·40	14.816	9.630
103	Borynia	2.420	2	48	6	65	3·90	288	187
104	*Turka	3.506	2	70	7	62	4·34	490	304
105	Tłuste	11.413	6	685	19	62	11·78	13.015	8.069
106	*Zaleszczyki	10.496	8·65	945	22	65	14·30	20.790	13.514
107	Nowe Sioło	9.404	10	940	21	65	13·65	19.740	12.891
108	*Zbaraż	9.771	7·5	733	12	64	7·68	8.796	5.629
109	Olesko	2.851	9	256	20	64	12·80	5.120	3.277
110	*Zborów (V.)	7.298	8	584	23	62	14·26	13.432	8.328
	„ (XVII.)	6.867	9	618	15	62	9·30	9.270	5.747
111	*Złoczów (IV.)	8.157	8·5	690	22	64	14·08	15.180	9.715
	„ (V.)	5.893	8·4	496	14	63	8·82	6.944	4.375
112	Kulików	3.497	5	175	13	62	8·06	2.275	1.411
113	Mosty wielkie	4.223	5	211	13·5	64	8·640	2.849	1.823
114	*Żółkiew	2.823	5	141	12	61	7·32	1.692	1.032
115	Mikołajów	1.731	7·5	130	21	63	13·23	2.730	1.720
116	Żurawno	5.187	5	259	26·2	63	16·506	6.786	4.275
117	*Żydaczów	3.313	3	100	12	62	7·44	1.200	744

Najwyższe odznaczenia w dobrach Jego c. i k. Mości i od król. węg. domen państwowych, od c. k. Towarz. gospod. i Wys. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, od Akademii wynalazków w Paryżu i liczne referencye w kraju.

Fabryka maszyn F. WICHTERLEGO

poleca jako długoletnią specyalność znakomite siewniki rzędowe uniwersalne:

„Montania“ system tarcz spiralnych i **„Ideal“** system kółek przesuwalnych



sieją wszelkie gatunki zboża, tak na równinach, jak na pochyłościach, bez zmiany kółek, bez żadnej manipulacyi i bez względu na jakiekolwiek szarpnięcia i są dziś bezsprzecznie **najlepszemi** maszynami.

Polecamy również wyborne **młocarnie z kulowemi panewkami, kryte kieraty, pługi, młynki, wialnie, siewniki szerokorzutne, lokomobile, motory benzynowe** i t. p.

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny:

J. NEUBERGER i Ska — we Lwowie

ul. Gródecka l. 53. w domu własnym.

Nasze siewniki pracują u JWPP.:

Józef Miliński — Helenków
hr. J. Bielski — Rychcice
Duklan Słonecki — Jurowce
Mich. Lewicki — Pellikowce
Antoni Garapich — Zagórze
hr. Wł. Mycielski — Luczanowice
Zarząd dóbr Strychańce
Insp. rol. hr. Tenczyńsk., Krzeszowice
Zdzisław Kuzian — Belchówka
Mik. Łukasiewicz — Podhajczyki
Józef Storch — Sądowa Wisznia
Ekscell. baronowa Merla — Worochta
hr. Henryk Sieliski — Kombornia
Władysław Wiktor — Wola
itd. itd.

219, 11—12

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

PURGOL

364 3—7

proszek przeczyszczający wyrobu aptekarza Zygm. Thürhausa, dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, **przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.**

Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki.

Cena 10 dawek 1 korona 80 groszy.

DO NABYCIA W APTECE W BURSZTYNIE.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“ w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej podróżnych i przesyłki towarowe

z Tryestu do Nowego Jorku.

ZASTĘPSTWO dla GALICYI wraz z W. KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

JÓZEF EILE

20). 25—26

LWÓW, ulica Brajerowska liczba 6.

---

253 21—52

Projektujemy i wykonujemy:

Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i susznie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowem światłem żarowem „ZNICZ“ (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hruby i Spółka

dawniej WŁADYSŁAW NIEMEKSZA

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15 A, II. piętro.

Przyjmuje zamówienia na.

Maszyny' kotły parowe, turbiny chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, gorzelnie, fabryki drożdży, browary, tartaki, młyny zwykłe i automatyczne, lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne, szwedzkie i amerykańskie, i t. p.

43—52

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie suszarnie i t. d

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

34

Z drukarni „Polonia“ we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 11.

DODATEK do Nr. 52. „ROLNIKA"

z dnia 23. grudnia 1904.

Akcya w sprawie chowu drobiu.

W roku bieżącym po raz pierwszy zawiązała się w łonie Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego sekcya chowu drobiu, a to z inicyatywy Prezesa Dr. Włodzimierza Kozłowskiego.

Energicznym staraniom Komitetu powiodło się uzyskać ze strony państwa:

a) subwencyę 400 koron na stypendya dla uczenie Zakładu wylęgania drobiu w Zielonej;

b) 1.100 koron na zaprowadzenie kursów wylęgania drobiu w Tarnopolu, Stryju i Stanisławowie, tudzież na wspomaganie niezamożnych uczestników i uczestniczek tychże kursów.

Aby zapoznać czytelników *Rolnika* z ważniejszymi szczegółami akcyi, podajemy w dosłownem brzmieniu reskrypt c. k. Ministerstwa rolnictwa wystosowany do c. k. Namiestnictwa w sprawie poparcia chowu drobiu, oraz memoryał Komitetu w tejże sprawie, wystosowany do c. k. Ministerstwa rolnictwa, a opracowany przez księżniczkę Wandę Czartoryską.

RESKRYPT.

L. 29.201/1974.

Do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

W dalszym postępie akcyi rozpoczętej tutejszym reskryptem z 26 marca 1902 L. 8183, dla podniesienia gospodarczego chowu drobiu, po przejrzeniu przedłożonego materyału i po zbadaniu propozycyi zrobionych przez główne związki rolnicze i związki chowu drobiu, powzięło c. k. Ministeryum rolnictwa zamiar, najprzód kazać zebrać w krótkiej broszurze środki wskazane do podniesienia gospodarczej hodowli kur.

Elaborat ten przedstawia w wyrazistych rysach cele, do których dążyć należy przy popieraniu gospodarczej hodowli kur, i środki jakich stowarzyszenia gospodarskie i związki chowu drobiu najprzód użyć powinny.

Aby te fachowe zapatrywania broszury, która w większej ilości egzemplarzy do wszystkich szkół gospodarczych rozesłaną zostanie, w myśl życzeń rządu rozpowszechniły się nietylko wśród kół naczelnych krajowych stowarzyszeń gospodarczych i ich organów, lecz także i wśród związków chowu drobiu i dalszych kół interesowanych, doręcza się odpowiednie ilości tych broszur c. k. Namiestnictwu do rozdzielenia między towarzystwa gospodarcze we Lwowie (55 sztuk) i w Krakowie (55 sztuk). Parę egzemplarzy należy zachować dla tamtejszego użytku urzędowego. W odniesieniu do komunikatu przedłożonego tamtejszem sprawozdaniem urzędowem z 22 stycznia 1903 L. 883 wraz z rzeczoznawczem orzeczeniem związków chowu drobiu w Jarosławiu i we Lwowie, i stosownie do rzeczoznawczego orzeczenia c. k. rolnicz. Towarzystwa w Krakowie z 17 grudnia 1902 L. 2354, jakoteż do osobno nadesłanych opinii związku chowu drobiu we Lwowie z 18 grudnia 1902 L. 372 i c. k. Towarzystwa rolnicz. w Krakowie z 31 grudnia 1902 L. 2359, należy c. k. Towarzystwa gospodarcze we Lwowie i w Krakowie zaprosić do wdrożenia akcyi w myśl programu w broszurze zaznaczonego, a na stronie 16 naszkicowanego.

Życzenia odnoszące się do subwencyonowania chowu drobiu przedstawione w r. 1903, mają być ze względu na obecny stan rzeczy bliżej określone, i najdalej do 25 grudnia r. b., wraz z rzeczoznawczą opinią Wydziału krajowego w kwestyi subwencyi na rok 1905 ze środków krajowych przedłożone.

MEMORYAŁ.

L. 3680/04 Lwów, 20 grudnia, 1904.

Wysokie c. k. Ministeryum rolnictwa!

Będąc w posiadaniu pisma wystosowanego w dniu 21 października 1904 roku do Namiestnictwa we Lwowie, nadesłanego razem z broszurą H Giertha, widzimy się zmuszonymi jeszcze raz kwestyę chowu drobiu w kraju poruszyć i znowu nasze życzenia co do subwencyi ze strony Wysokiego c. k. Rządu przedstawić i energicznie poprzeć.

Nacisk położony przez c. k. Ministeryum rolnictwa na tę gałęź gospodarstwa, pozwala nam mieć nadzieję, że od lat już u nas podejmowane usiłowania naszych związków chowu drobiu i naszych hodowców, uwieńczone już nawet częściowym skutkiem, mogą się spodziewać ze strony Wysokiego Rządu silnego poparcia, tak jak i z funduszów krajowych już jest zapewniona znaczna subwencya, która w przyszłych latach powiększoną będzie.

Zbytecznem byłoby jeszcze raz omawiać, jak wielkie ma znaczenie gospodarczy chów drobiu dla podniesienia ekonomicznych stosunków w kraju i jak wielkie korzyści najuboższej ludności przynosi, co najwyżej możnaby zaznaczyć, że właśnie w naszym kraju wypadek ten ma miejsce.

Broszura H. Giertha przedstawia w silnych a prawdziwych rysach, do czego powinien dążyć w ogólności racyonalny gospodarczy chów drobiu.

My możemy temu tylko przyklasnąć: naturalnie bliższy program i jego przeprowadzenie w poszczególnych krajach i okolicach, musi być zastosowanym do miejscowych stosunków i potrzeb, które już kilkakrotnie przez ankiety i rozprawy możliwie zbadane i ustalone zostały.

Wymieniamy następujące sprawy jako najważniejsze i w najbliższym czasie dla przeprowadzenia tych celów najbardziej aktualne:

1) Zasubwencyonowanie związków chowu drobiu.

2) Dostarczenie potrzebnego, odpowiedniego materyału hodowlanego, dla stacyj hodowlanych stojących pod zarządem związków chowu drobiu.

3) Założenie stacyi doświadczalnej dla chowu drobiu i chorób przy lwowskiej wyższej szkole weterynarskiej.

4) Poparcie szkół chowu drobiu i wzorowych zakładów tuczenia.

5) Poparcie istniejącego od kilku lat fachowego ilustrowanego czasopisma „Hodowca drobiu“.

6) Zasubwencyonowanie wystaw chowu drobiu.

7) Ustanowienie kilku stypendyów dla kształcenia sił fachowych w szkołach chowu drobiu.

8) Wykształcenie i sposób użycia wędrownych nauczycieli chowu drobiu.

To byłyby narazie najważniejsze i najbardziej palące punkta, na które wobec naszego programu racyonalnej i silnej akcyi dla podniesienia chowu drobiu w kraju, nacisk położyć należy, przyczem możemy się powołać na postanowienia już w r. 1902 zwołanej ankiety.

Ani dobrej woli, ani już zebranych doświadczeń i zapoczątkowania działalności nie brak nam,—brak tylko odpowiednich środków, mimo wielkiej, w dzisiejszem nie najlepszem położeniu finansowem, ofiarności kraju, aby z należytą energią wziąć się do dzieła.

Mianowicie, jak to widać z naszego podania z 8 listopada 1904 L. 3175/9, które pozwoliliśmy sobie zakomunikować w ślad za naszą prośbą z 12 sierpnia 1904 roku L. 2113/V. 10, przyznano ze środków krajowych na rok 1905 3,000 koron, na najbliższe lata 1906—9 po 6000 kor., co jednak oczywiście wcale wystarczyć nie może.

Żywimy nadzieję, że na podstawie tego przedstawienia c. k. Ministeryum rolnictwa udzieli znacznej subwencyi dla poparcia chowu drobiu. A mianowicie prosimy na podstawie uchwały sekcyi chowu drobiu z 20 b. m. powziętej z uwzględnieniem ówczesnego stanu sprawy o ogólną sumę 20.000 kor., którą wyżej wspomniana sekcya, według najlepszej i najsprawiedliwszej miary rodzieli.

Aby się nie minąć z terminem oznaczonym w wysokim reskrypcie z 21 października b. r. L. 29201/1974, pozwalamy sobie przedstawić to pismo wprost Wysokiemu c. k. Ministeryum rolnictwa, a żądana przy końcu reskryptu opinia Wydziału krajowego co do rodzaju i wysokości subwencyi krajowych na r. 1905, zostanie przez tę władzę jak najprędzej Wysokiemu c. k. Ministeryum rolnictwa przedłożona.

Komitet c. galic. Towarzystwa Gospodarskiego:

Wiceprezydent: *Vivien.* Sekretarz: *Skrochowski.*

Z ODDZIAŁÓW.

Rada Oddziału pokuckiego uprasza usilnie panów hodowców koni spiesznie nadsyłać pod adresem: „C. k. Oddział gospodarski — Kołomyja — Rada powiatowa“, kwestyonaryusze wypełnione w sprawie poboru koni do wojska. Kwestyonaryusze powyższe rozesłano na ręce PT. Prezezów Oddziałów.

Z Rady Oddziału.

KRONIKA.

III. Walne Zebranie Oddziału pokuckiego odbędzie się dnia 29 grudnia b. r. o godzinie 2 popołudniu w Kołomyi, w sali „Sokoła“, z następującym porządkiem dziennym:

1. Roczne sprawozdanie z czynności Oddziału za r. 1904.
2. Preliminarz na rok 1905.
3. Wybór delegatów na Radę Ogólną do Lwowa.
4. Wnioski członków.
5. Odczyt p. Bronisława Janowskiego, referenta spraw rolniczych przy Komitecie c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego: „O doświadczeniach rolniczych“.

Dr. M. Krzysztofowicz, prezes Oddziału.

Uwagi:

1. Dnia 29 grudnia b. r., o godzinie 10 rano, odbędzie się Zebranie Rady Oddziału w sali Rady powiatowej w Kołomyi.
2. Uprasza się P. T. członków zalegających z wkładkami o uiszczenie tychże, w przeciwnym bowiem razie, Rada zmuszoną będzie postąpić po myśli statutu.
3. Rada Oddziału, przywiązując wielką wagę do doświadczeń rolniczych, przez Komitet podjętych, które obecnie zostaną ułatwione i uproszczone, zachęca do wysłuchania odczytu pod punktem 5 porządku dziennego umieszczonego.

Walne zebranie odziału Stryjskiego odbyło się pod przewodnictwem br, Juljana Brunickiego w dniu 9 grudnia w Stryju. Na tem zgromadzeniu miał dr. August Rodakiewicz referent ekonomiczny c. k. gal. Towarz. Gosp. wykład „O potrzebie i warunkach komasacyi gruntów“. Bliższych szczegółów zebrania dotychczas nie otrzymaliśmy.

Posiedzenie Oddziału przemyślańskiego c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, odbyło się w dniu 20 grudnia br. o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej w Przemyślanach z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.
2. Odczytanie pism nadesłanych.
3. Sprawozdanie delegata komisyi ankietowej.
4. Rozlosowanie fantów między członków, którzy niezalegają z wkładkami.
5. Uregulowanie funduszów i przyjęcie nowych członków, na podstawie dawniejszej uchwały, że dwóch sąsiadów gospodarzy rolnych nowego członka przedstawia.
6. Zamknięcie rachunków za rok 1904.
7. Wnioski pojedynczych członków.
8. Wybór delegatów na Radę ogólną we Lwowie.

Z Rady Oddziału przemyślańskiego c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Sekretarz *Kołodziej* Prezes *Aleks. Wybranowski.*

Przegląd czasopism.

„Tygodnik Rolniczy“ w nr. 51 podaje: „Dział handlowy Towarzystw rolniczych“. — Józefa Jana Neumana: „Przyorywanie łubinu“. — Dr. Waleryana Kleckiego: „Obrady mleczarskie w Wiedniu“ (ciąg dalszy). — „Działalność handlowa Towarzystw rolniczych w Królestwie“. — „Włości rentowe“.

„Gazeta Rolnicza“ w nr. 50 drukuje: Hipolita Wąsowicza: „Z Towarzystwa melioracyjnego“. — Dr. Franciszka Górskiego: „O uprawie ziemi w ugorze i bezugorowej“ (ciąg dalszy). — Stefana Moszyńskiego: „Koń szlachetny a koń roboczy“ (dokończenie). — „Jak zwiększyć wypłodność ziem zanadto suchych“ (ciąg dalszy). — „Wirówka do odtłuszczania mleka C. KORONA ręczna“. — „O siewniku skombinowanym“.

„Ziemianin“ w nr. 51 podaje: Dr. Zygmunta Gargasa: „Rolnictwo i jego funkcye w gospodarstwie społecznem“ (ciąg dalszy). — Jerzego Ryksa: „Wobec oczekiwanych nowych traktatów handlowych“. — „Nowy sposób zaprawiania ziarna do siewu“. — L. Grandeau: „Ilość ciepła zawartego w pokarmach, a fizyologiczna jego wartość“. — „O sztucznem wylęganiu jaj“. — W odcinku zaś, Henryka J. Rygiera: „Arytmetyka zwierząt“.

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

C. k. Namiestnictwo ogłasza pod dniem 17 grudnia 1904, do l. 181.598. Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 10 grudnia 1904, l. 108.911, wzbroniony jest:

Z powodu zarazy pyskowo-racicowej przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z powiatów politycznych Dolina i Turka, oraz

z powodu pomoru świń przywóz świń z powiatów politycznych Bohorodczany i Turka do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy przywozu zwierząt do Węgier z powiatów tu nie wymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13 grudnia 1904, l. 54.054, w ślad za tutejszym reskryptem z 24 października 1904, l. 150.475.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza do liczby 107468/V dnia 2 grudnia 1904. Z dniem 25 listopada 1904 otwarto na linii lokalnej Wolframs-Cejl-Zlabings, między przystankiem Wolking-Sitzgras a stacyą Zlabings, przy km. 41·⁰/₇, w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Pradze, przystanek osobowy „Mutischen“ dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Bilety jazdy wydaje się w pociągu.

Ekspedycya pakunków odbywa się za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

Do l. 114602/V, dnia 14 grudnia 1904, ogłasza, że ruch ogólny na części szlaku Borszczów-Iwanie Puste, na linii Wygnanka-Iwanie Puste, podjęto dnia 13 grudnia 1904 roku.

Rozkład pociągów.

Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego:

Do Krakowa:

(Przez stacye. Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków),

Pospieszny: o godzinie 12·45 w nocy, o 8·25 rano i 2·55 popoł.

Osobowy: o 4·10 rano, 8·35 przedpoł., 3·30 popołudniu, 6·20 wieczorem i 10·55 w nocy.

(Z Przemyśla połączenie do Chyrowa, N. Zagórza, Łupkowa i Mezo-Laborcz. — Z Jarosławia połączenie do Rawy Ruskiej, Uhnowa, Sokala. — Z Rzeszowa do Jasła.

Do Podwołoszczysk:

(Przez stacye: Krasne, Złoczów, Podwołoszczyska).

Pospieszny: o godz. 1·55 w południe.

Osobowy: o godz. 6·30 rano, 10·35 przed południem, o 9· — wiecz. i 11·— w nocy.

(Z Krasnego połączenie do Brodów).

Na Bukowinę:

(Przez stacye: Chodorów, Halicz, Stanisławów, Kołomyję, Czerniowce, Hlibokę, Hadikfalva, Hatna i Ickany).

Pospieszny: o godz. 2·51 w nocy i o 2·45 popołudniu.

Osobowy: o godz. 6·20 rano. o 10·45 przed południem, (o 5·55 popoł. tylko do Kołomyi) i o 10·42 w nocy.

Do Ławocznego:

(Przez stacye: Pustomyty, Szczerzec, Stryj, Skole, Tuchla, Ławoczne).

Osobowy: o godz. 6·45 rano, 9·10 przedpołudniem, 3·05 popołudniu, 6·40 wieczór i 11·05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szczerca o godzinie 1·45 w południe.

(Ze S rya połączenie do Chodorowa, Rohatyna, Podwysokiego i Tarnopola, Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza, Chyrowa, Nowego Zagórza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Kalwaryi, Krakowa).

Do Bełzca:

(Przez stacye: Brzuchowice, Żółkiew, Rawę Ruską i Bełzec).

Osobowy tylko do Brzuchowic: od 8. maja do 11. września o godz. 5·48 rano, 9·30 przedpoł. 1·05 w południe, 3·35 popoł., 8·04 w., do Sokala 10·55 przedpoł., 7·05 wieczór do Rawy i 11·10 w niedziele do Rawy.

Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa: od 1. maja do 30. wrz śnia o godz. 9·15 rano, o 3·18 popołudniu, od 15. maja do 31· sierpnia tylko w niedziele i święta o 1·35 w połud. — Mięszany do Jaworowa o 6·50 rano i 5·48 popołudniu.

Do Sambora:

(przez Lubień)

Osobowy tylko do Lubienia: od 15. maja do 11. września o godz 2·15 w południe.

Osobowy do Sambora o 9·25 rano i 3·40 południu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 22. grudnia. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·75—8·90, pszenica na term. 8·40—8·60, Żyto gotowe 6·70—6·80, żyto na term. 6·40—6·60, Owies obroczny gotowy 6·80—7·00, owies obroczny na term. 6·60—6·75, Jęczmień pastewny 6·50—6·80, Jęczmień browarniany 7·25—7·40, Rzepak 10·50—10·75, rzepak nowy 0·00—0·00, Groch pastewny 6·80—7·00, Groch do gotowania 8·50—9·50, Wyka 6·80—7·00, Bobik 6·80—7·25, Hreczka 7·50—8·00 Kukurudza nowa 0·00—0·00, **Chmiel za 56 kilo 230·— do 240·—** Koniczyna czerwona 63·00—85·00, Koniczyna biała 55·00—65·00, Koniczyna szwedzka 60.00—70·00, Tymotka 24·00—28·00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 45·75—00·00, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 00·00—00·00.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 19. grudnia 1904. W koronach za 100 kg. Pszenica 18·50—00·00, Żyto 14·00—00·00, Jęczmień browarniany 14·00—00·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 13·00—00·00 Owies obroczny 12·75—00·00, Groch 22·00—00·00, Bób 14·00—00·00, Wyka 16·00—00·00, Kukurudza 19·00—19·00, Proso 18·50—00·00, Konicz czerwony 100·00—000·00, Konicz biały 120·00—000·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 140·00—00·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 50·00—00.00

Masło deserowe za 1 kg. 3·20, Masło solone 2·60—0·00, Jaja za 1 kopę 4·80—0·00, Mleko za 1 litr 0·20, Ser za 1 kg. 0·48.

Słoma za 100 kg. 5·50—0·00, Siano za 100 kg. 8·25.

Sanok, 20. grudnia. W koronach za 100 kg. Pszenica 18·00—18·40, Żyto 14·00—14·40, Jęczmień browarniany 15·60—16·00. Jęczmień pastewny 14·60—15·00, Owies dworski 15·00—15·40, Owies obroczny 14·00—14·60, Groch 20·00—21·00, Bobik 13·60—14·00, Wyka 14·50—15·00, Kukurudza 17·50—18·00, Proso 00·00—00·00, Konicz czerwony 130·00—130·00, Konicz biały 120·00—120·00.

Spirytus kontyng. za 1 hl. 140·00—140·00. Spirytus niekont. za 1 hl. od 00·00—00·00.

Masło deserowe za 1 klgr. 3·80, Masło solone 2·80, Jaja za 1 kopę 3·80, Mleko za 1 litr 00·20, Ser za 1 klgr. 00·44.

Słoma za 100 klgr. w okłotach 6·00, Siano za 100 klgr. 12·00.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 16 grudnia 1904.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·40—8·60, Żyto 6·25—6·50, Jęczmień browar. 6·30 6·65, Groch Victoria 8·20—9·20, Groch zwykły 7·50—8·20, Owies 5·80—6·10, Hreczka 7·00—7·50, Wyka 6·20—6·70, Bobik 6·00—6·50, Koniczyna czerwona 70·00—80·00, Koniczyna biała 50·00—55·00.

Spirytus za 50 litrów: .paritas Tarnopol gotowy 22·80—23·00, nadkontyngentowy 16·50—16·65.

Usposobienie zniżkowe.

Tendencya spirytusu również zachwiana.

Sprawozdanie ogólne.

Rynki nasze przepełnione są nagromadzonymi zapasami zboża, szczególniej pszenicy, której w Peszcie leży przeszło dwa miliony cetnarów metrycznych, nie wliczając w to zapasów mąki, a składy na prowincyi również są przepełnione.

W Austryi, względnie w Wiedniu, zapasy są wprawdzie mniejsze, ale też targ wiedeński nie okazuje najmniejszej chęci kupna z powodu braku zapotrzebowania.

Dodać jeszcze należy, że w ostatnich czasach wywieziono z Indyi Wschodnich do miliona cetnarów metrycznych pszenicy, a z Rosyi milion sto czterdzieści tysięcy cetnarów metrycznych, i już znowu sygnalizują, iż dalsze partye zboża są w drodze.

Przepełnienie więc stało się powodem apatyi, ustała wszelka nerwowość i nastąpiło znieczulenie na fluktuacyę cen w Nowym Jorku.

Spekulacya amerykańska zdemaskowana wykazami statystycznymi, zapomocą których udowodniono, iż nadmierny urodzaj kukurydzy kryje w zupełności mniej wydatny zbiór pszenicy, tak dalece, że zastępując konsumcyę pszenicy częściowo kukurydzą, możnaby znaczną część pierwszej wywieźć, chwyciła się nowego środka spekulacyjnego, głosząc, iż odbywające się obecnie żniwa w Australii i Argentynie, wskutek niesprzyjających warunków klimatycznych, zawiodą wszelkie oczekiwania. Skoro jednakże i te wieści okazały się jako przesadzone, poczęła Ameryka się cofać, chcąc przez wyrównanie cen pszenicy umożliwić wywóz, który przy obecnych cenach jest niemożebny.

Manewry te dowodzą tylko, że tak w Ameryce, jak i w Peszcie, często spekulacya giełdowa wprowadza w błąd realny handel zbożem.

Kraków, dnia 21. grudnia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 18·60 do 19·00 K. Pszenica czerwona i żółta od 18·80 do 19·30. Żyto krajowe od 14·60 do 15·50 Żyto targowe od 00·00 do 00·00. Jęczmień na krupy od 13·80 do 14·90. Owies z opłatą akcyzową od 15·30 do 16·00. Groch od 19·50 do 22·50. Tatarka od 17·20 do 18·50. Proso od 14·00 do 16·50. Fasola od 24·00 do 36·00. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·60 do 10·00. Słoma od 4·60 do 5·00. Koniczyna od 10·00 do 10·80. Ziemniaki za hektolitr od 4·00 do 4·40. Jaja za kopę od 3·60 do 4·80. Masła za 1 kg. od 2·20 do 2·60. Masła za garniec od 8·00 do 9·40. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa do 160·—. Kukurydza za 100 klg. od 16·00 do 18·00. Wyka od 00·00 do 00·00. Rzepak zimowy od 22·50—23·00. Koniczyna nasienna czerwona od 110·00—150.00. Koniczyna nasienna biała od 80·00—110·00.

Wiedeń, 21. grudnia. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10·30 do 10·60, Żyto 8·05 do 8·26, Jęczmień 0·00 do 0·00, Kukurudza 0·00 do 0·00, Owies 7·25 do 7·40, Rzepak 00·00—00·00.

Obrót tylko w miernych granicach, mimoto ceny we wszystkich artykułach zdołały się ustalić.

Budapeszt, dnia 21. grudnia 1904. Kurs w koronach i po 50 kg. — Pszenica na kwiecień 10·22—10·23, na październik 8·84—8·85. Żyto na październik 0·00—0·—, na kwiecień 7·95—7·96. Owies na październik 0·00—0·00, na kwiecień 7·24 do 7·25. Kukurydza na maj 7·66—7·67, na październik 0·00—0·00, Rzepak na sierpień 11·15—11·25. Usposobienie spokojne.

Giełda towarowa.

Za spirytus skontyngentowany z dostawą natychmiastową płacono do 51·40 koron za 100 hektolitrów.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach do 79·50 koron.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia do 39·70 koron, w beczkach do 43·05 koron.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Toruń, dnia 19. grudnia. — Płacono za 50 kilogr. w partyach: Koniczyna czerwona I. 60—72 marek, biała I. 40—55, szwedzka 45—55, chmielowa żółta 22—26, Inkarnatka rychła 35—40, Koniczyna przelot pospolity 30—45, Seradela 14—18, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 24—25, Trawa kupkowa 45—50, Trawa miodowa 20—25, Kostrzewa owcza 24—30, Tymoteusz 20—25, Sporek 9—11, Wyczka piaskowa 28—32, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 8—9, Łubin żółty 0·00, Łubin niebieski 5·75—5·75, Łubin biały —·— Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 00—00, Mieszanki traw na łąki suche 00—00, Buraki obendorfskie żółte saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki ekendorfskie żółte saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki czerwone mamoty saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki leutowickie saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 40·00, Marchew biała otarta poprawn. 60·00, Tatarka 8·50, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 15·00, Rzepa długa lub okrągła 00·00, Rzodkiew olejna 00.00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00·00, Żyto proboszczowskie 00·00, Żyto szwedzkie zimowe 00·00, Pszenica kujawska, oryginalna —·00, Pszenica sandomirska —·00, Pszenica kostromska —·00.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 21 grudnia 1904. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego sztuk 121, Jałownika 102, Cieląt 98, Owiec i kóz 00 Nierogacizny 55. Razem 376. Woły płacono od 58—71 kor., buhaje od 52—65 kor., jałownik 55—60 kor., cielęta od 60—76 kor., nierogaciznę od 70 do 86 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 221 sztuk.

Kraków, 20 grudnia. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 109 sztuk, Jałownika 75 sztuk, Cieląt 309 sztuk, owiec i kóz 28, Nierogacizny 316 sztuk, Razem 837 sztuk. — Woły płacono po 68—72 kor., krowy po 56—66 kor., buhaje po 58—68 kor., cielęta po 59—72 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 27—52 kor., nierogaciznę tuczną po 110—127 kor, za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 837 sztuk, na eksport bydła rogatego 00 sztuk, nierogacizny 00 sztuk, pozostało 000 sztuk.

Wiedeń, dnia 21 grudnia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 12.822 sztuk świń, między temi 7.054 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 102 do 104 hal., za galicyjskie młode świnie 64 do 86 halerzy za kilogram żywej wagi.

Sprawozdanie z targu na bydło nie nadeszło.